Niech żyje ZSRR - kraj zwycięskiego socjalizmu *twierdza pokoju i wolności narodów!*

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŁÓDŹ, WTOREK 25 KWIETNIA 1950 ROKU. | Nr 113 (1394)

Dzięki pomocy ZSRR

Przystępujemy do budowy gigantycznej huty żelaza

Przy olbrzymim kombinacie przemysłowym powstanie wspaniałe miasto socjalistyczne

WARSZAWA (PAP) — Olbrzymi rozwój gospodarki narodowej w Planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym koniecznością stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej.

Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. **W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki, który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczy nam urządzenia produkcyjne i przemysłowe nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.**

Potrzeba budowy nowej wielkiej huty spowodowana jest w dużym stopniu **koniecznością nadrobienia opóźnienia rozwojowego przedwojennego zacofanego hutnictwa polskiego.** Hutnictwo sprzed 1939 r., opanowane przez rodziny i obcy kapitał, było słabe i nie miało perspektywy rozwoju. Dopiero po uspołecznieniu podstawowych środków produkcji w Polsce Ludowej nastąpił niespotykany w historii naszego narodu rozwój sił wytwórczych, w oparciu o które można było wykonać poważne zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej — również na odcinku hutnictwa.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, preliminowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w Planie 6-letnim, nastąpi potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której produkcja ulegnie podwojeniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w okolicach Krakowa prace wstępne nad budową **nowej huty, która otrzyma urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego.** Pod koniec 6-lecia przewiduje się rozpoczęcie budowy innych potężnych hut. Zdolność produkcyjna nowej huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w podstawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy przodującej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbardziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Pomoc Związku Radzieckiego w budowie nowej huty posiada ogromną wagę, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy radzieccy — m. in. zespół radzieckich inżynierów i techników, (złożony z kilkuset osób). **Otrzymaliśmy już projekt wstępny huty. Jeszcze w br. otrzymamy dalszą dokumentację, tj. projekt techniczny.**

Żadne z naszych krajowych biur projektów, a w tej liczbie i istniejące przy przemyśle hutniczym Biuro Projektów, liczące około 500 inżynierów i techników, nie było w stanie wziąć na siebie tak odpowiedzialnego zadania.

Obok nowej huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej.

Na dużej przestrzeni budowy zespołu nowej huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstaną dodatkowe fabryki i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefabrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — setki polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie nowej huty podjęły przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, m. in. znane z trasy W — Z: „Betonstal" i „Mostostal".

W ciągu kilku lat, pod koniec Planu 6-letniego na terenach podkrakowskich wsi wyrośnie **olbrzymi kombinat przemysłowy i nowoczesne miasto-widomy, potężny symbol socjalistycznego budownictwa i rozwoju Polski Ludowej, czołowy obiekt planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.**

Budowa nowej huty wykonana zostanie rękami wielu tysięcy polskich robotników, techników i inżynierów. Jej produkcja służyć będzie dalszej pokojowej rozbudowie kraju. Nowa huta da miliony ton stali i żelaza, które inne zakłady przetworzą na: elementy budowlane, obrabiarki, traktory, samochody i lokomotywy, maszyny rolnicze i narzędzia dla dalszego podnoszenia produkcji i stopy życiowej polskich mas pracujących.

Zwycięski marsz Chińskiej Armii Ludowej

Kuomintangowcy opuszczają w popłochu Hainan

PEKIN (PAP). — W nocy z niedzieli na poniedziałek Agencja Nowych Chin doniosła, że wojska ludowe, po wyzwoleniu stolicy wyspy — Hoihou **posunęły się dalej w głąb Hainanu oraz zajęły miasta Meitai i Tsingmai, oczyszczając przyległy odcinek wybrzeża.**

* * *

LONDYN (PAP). — Według nadeszłych tu wiadomości, opartych na relacjach osób przybyłych ostatnio samolotem do Hong - Kongu z wyspy Hainan, opór kuomintangowski na tej wyspie załamał się. Całkowite zajęcie Hainanu przez Chińską Armię Ludową oczekiwane jest w najbliższym czasie. Czan Czai-tong, gubernator Hainanu z ramienia Kuomintangu uciekł już podobno na Formozę, a cały sztab kuomintangowski Hainanu z generałem Hsueh Yeh na czele znalazł się na Formozie już wcześniej, a stamtąd ma odlecieć do Saigonu.

* * *

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin, opisując zwycięski marsz Chińskiej Armii Ludowej na wyspie Hanain, podkreśla, że miejscowa ludność spotyka wszędzie wojska wyzwoleńcze z entuzjazmem. Mieszkańcy Hainanu przygotowali zawczasu wielkie zapasy żywności dla wkraczających wojsk wyzwoleńczych. Z obszaru zajętego jeszcze przez resztki kuomintangowców przybywają delegaci ludności dla powitania wyzwolicieli.

Naczelne dowództwo Armii Ludowej wystosowało do dowództwa wojsk działających na Hainanie telegram z gratulacjami, wyrażając przekonanie, że **nadchodzi już chwila całkowitego zlikwidowania ostatniego punktu oporu Kuomintangu na froncie południowym.**

Delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego p. **Georga Handke.**

Delegację witali na dworcu: minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz członkowie niemieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie.

Przed 1 Maja

Robotnicy całego kraju zaciągają „Warty Pokoju"

WARSZAWA (PAP). Robotnicy całego kraju postanawiają w ostatnich dniach przed świętem mas pracujących 1 Maja uzyskać szczytową produkcję, masowo przystępując do pełnienia „Wart Pokoju". Szczególnie licznie deklarują swój udział w „Wartach Pokoju" górnicy i hutnicy śląscy, włókniarze oraz metalowcy warszawscy.

Na Śląsku nie tylko poszczególni górnicy i brygady postanawiają uzyskać maksymalne wydobycie węgla w ostatnich dniach przed świętem 1 Maja, ale zobowiązania takie podejmują całe załogi. M. in. górnicy kopalni „Szombierki", którzy z pełnym sukcesem realizują swe pierwszomajowe zobowiązania, postanowili wydobyć w dniach 27, 28 i 29 bm. dodatkowo ponad zobowiązanie pierwszomajowe 1.000 ton węgla kamiennego.

W stolicy przodują w podejmowaniu „Wart" metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju".

W meldunku 4-osobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowskiego, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.:

„Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju" i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie".

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia i robotnicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych.

Chcemy pokoju i pokój wywalczymy

Apel sztokholmski dociera do najdalszych zakątków globu ziemskiego

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Pokoju rozwija się coraz pomyślniej. Setkami milionów podpisów narody świata krzyżują plany podżegaczy wojennych i umacniają obóz pokoju.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich doniesień z przebiegu tej wielkiej kampanii.

FRANCJA.

We Francji rozwija się pomyślnie kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Komitet Związku Kobiet Francuskich w departamencie Sekwany ogłosił apel nawołujący do połączenia powyższej kampanii z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Związek b. Wolnych Strzelców i Partyzantów wezwał swych członków do masowego podpisywania apelu i połączenia inicjatywy z obchodem Dnia Obrony Pokoju, przygotowanym na 7 maja przez Związek b. Kombatantów.

W wielu fabrykach okręgu paryskiego podpisy pod apelem złożyło już 100 proc. robotników.

CHINY.

Z Paryża donoszą, że na ręce prof. Joliot-Curie nadeszła od Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju depesza, stwierdzająca, że naród chiński z entuzjazmem weźmie udział w podpisywaniu apelu sztokholmskiego.

W. BRYTANIA.

„Daily Worker" donosi, że Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozpowszechnił dotychczas około 100 tys. blankietów, na których składane będą podpisy w obronie pokoju.

Dziennik donosi również, że jury Komitetu Obrońców Pokoju zaleciło, by za następujące prace z 1950 roku przyznano Międzynarodowe Nagrody Pokoju: za książkę prof. Blacketta pt. „Następstwa militarne i polityczne odkrycia energii atomowej", książkę Jamesa Aldridge'a pt. „Dyplomata" oraz wizerunek słynnego „Gołębia pokoju", którego autorem jest Picasso.

AUSTRIA.

KC Komunistycznej Partii Austrii w odezwie z okazji bliskiego święta 1 Maja stwierdza m. in.:

„Narody chcą pokoju, jednakże umierający kapitalizm grozi wojną. Reakcja nie wierzy w swą przyszłość — lecz w bombę atomową. Jednakże wola pokoju wśród prostych ludzi wszystkich krajów nigdy w przeszłości nie była tak silna, jak dzisiaj. **Setki milionów zjednoczyły się w potężnym froncie obrońców pokoju. Walką o pokój kieruje wielki socjalistyczny Związek Radziecki. Zadaniem obrońców pokoju jest popieranie ze wszech miar dalekowzrocznej polityki pokojowej ZSRR. Kto chce pokoju — ten powinien walczyć o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.**

Potężny rozmach współzawodnictwa 1 Majowego

Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają Święto Robotnicze licznymi zobowiązaniami

Ostatnie depesze przynoszą nowe wiadomości o wzrastającej fali współzawodnictwa pracy, którym masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają zbliżające się Święto Pierwszomajowe.

A oto przegląd ostatnich depesz:

ZWIĄZEK RADZIECKI

Komunikaty z frontu współzawodnictwa przedmajowego mówią o nowych sukcesach radzieckich mas pracujących. Szybkościowa metoda wydobycia węgla, wytopu stali, obróbki metali, budownictwa potokowego itd. znajdują masowe rozpowszechnienie wśród robotników radzieckich, staje się olbrzymim wkładem w dzieło dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego.

Górnicy Zagłębia Węglowego w Donbasie i Muzbasie zobowiązali się w ramach współzawodnictwa przedmajowego podnieść wydajność pracy o 12,5 — 14,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Górnicy zjednoczenia węglowego „Moskwaugol" zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan produkcji, podnieść wydajność pracy i zmechanizować całkowicie proces wyrębu węgla, kruszenia i transportowania.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują ponadto pracownicy przemysłu naftowego w Baku oraz hutnicy radzieccy. Giser huty w Nowym Tagilu, Piotr Bołotow, dał w ciągu 2 miesięcy 35 szybkościowych wytopów stali. Za jego przykładem czołowi hutnicy Nowego Tagilu dali 480 szybkościowych wytopów stali.

Inicjatywa Bołotowa podchwycona została przez hutników wielu ośrodków przemysłowych na Uralu.

PÓŁNOCNA KOREA

Komitet Centralny Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei opublikował hasła 1-majowe.

Hasła wzywają naród koreański do walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny, do walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. Komitet Centralny wzywa wszystkie warstwy ludności Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej do walki o wykonanie i przekroczenie 2-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej i utrwalenie zdobyczy demokratycznych, — wzywa partyzantów południowej Korei do bezlitosnej walki z wrogami ludu — kliką Lisynmanowską i do zacieśnienia więzi z ludem.

Kolejne hasła wzywają do utrwalenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i do wzmocnienia frontu obrońców pokoju.

CZECHOSŁOWACJA

Masowym udziałem w przedmajowym współzawodnictwie socjalistycznym oraz nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące Czechosłowacji Święto Pierwszomajowe, które zbiega się z 5 rocznicą wyzwolenia kraju przez bohaterską Armię Radziecką.

Górnicy kopalni Dukla zobowiązali się wydobyć ponad plan w roku bieżącym 6 tys. ton węgla. Ostatnio po zrewidowaniu swych zobowiązań górnicy zobowiązali się wydobyć tę ilość do 1 Maja.

Wspaniały sukces we współzawodnictwie przedmajowym osiągnęli hutnicy w zakładach metalurgicznych im. Gottwalda w Witkowicach. Hutnicy Strzygawka i Surma dokonali wytopu stali w ciągu 6 godz. i 33 minut, otrzymując z każdego metra kwadratowego pieca po 13,9 ton stali. Robotnicy oddziału walcowniczego zakładów hutniczych w Moście wykonują normę w 150 proc.

Wiadomości o wspaniałych osiągnięciach mas pracujących we współzawodnictwie 1-Majowym nadchodzą również z innych krajów demokracji ludowej, z Albanii, Rumunii, Węgier itd.

Robotnicy PGR objęci ubezpieczeniem rodzinnym

WARSZAWA (PAP) — Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej wszyscy pracownicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych objęci zostali ubezpieczeniem rodzinnym.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zaplanowały dokonanie wypłaty zasiłków rodzinnych za kwiecień przed 1 maja — tj. 29 i 30 kwietnia.

Zasiłki rodzinne przysługują pracownikom PGR na warunkach ogólnie obowiązujących.

Tułacze wracają do Ojczyzny

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, do Polski wyjechał transport 102 repatriantów, wśród których są górnicy z północnej Francji z rodzinami oraz wielu robotników polskich z okręgu paryskiego.

Wykonujemy zobowiązania *pierwszomajowe*

Łódź dnia 20.IV.1950r.

ZOBOWIĄZANIA
[illegible] CZYNU PIERWSZOMAJOWEGO

W ramach zobowiązań na dzień 1-go Maja załoga [illegible] wykonała plan produkcyjny do dnia 15-go kwietnia w 100,3%
Sale produkcyjne wykonały plan w procentach:
Sala pierwsza w 100,5%
Sala druga w 100,5%
Sala trzecia (szedy) w 100,6%
[illegible] Łasota Stanisław, [illegible] Henryk, i [illegible] uruchomili jedno nowe krosno. W zobowiązaniach indywidualnych [illegible] Łasota Aleksander zobowiązał się wykonać plan w 110% wykonał w 142%, czyli przekroczył swoje zobowiązanie o 32% a [illegible] Henryk zobowiązał się wykonać plan w 120% wykonał zaś w 137% swoje zobowiązanie przekroczył o 17% Zobowiązania swoje przekroczyli również [illegible] o 2%, [illegible] Franciszka o 2%, Winiarska Janina o 3% i [illegible] Janina o 7%. Oddział Mechaniczny zmniejszył postoje o 4% przez szybkie wykonanie remontów, oraz zaoszczędził 200.000 zł na materiale, biorąc części zastępcze ze złomu. Straż Pożarna usunęła [illegible] z terenu, posegregowała go i przeniosła do szopy. Następnie uporządkowała rabatki i posadziła kwiaty. Pracownicy umysłowi od chwili podjęcia zobowiązań Pierwszomajowych wykazali się punktualnością w nadsyłaniu swych prac, oraz nieopuścili żadnego dnia pracy bez usprawiedliwienia.

Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Pasmanteryjnego Łódź [illegible]
Rada Zakładowa

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zwołuje w czwartek, dnia 27 kwietnia b.r., o godz. 17, w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20

KONFERENCJĘ

Zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju z terenu m. Łodzi i województwa

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju obowiązkowa.

Prezydium Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi

Fiasko dywersji zagranicznej faszystów jugosłowiańskich

Napisał **N. Laurent**

W rezultacie zwycięstw Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej w wyzwolonych przez nią krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej powstał ustrój demokracji ludowej. Oderwanie się tych krajów od systemu imperializmu osłabiło jego pozycję międzynarodową.

W swoim czasie Lenin wskazywał, że obalonym wyzyskiwaczom nieuchronnie pozostaje nadzieja na restaurację, a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji. Po pierwszej poważnej klęsce obaleni wyzyskiwacze... rzucają się w bój z udziesięciokrotnioną energią, z wściekłą pasją, ze stokrotnie wzmożoną nienawiścią, w bój o przywrócenie utraconego „raju".

Obalone w krajach demokracji ludowej klasy wyzyskiwaczy i ich agentura rozwinęły walkę o przywrócenie swego panowania. Na pomoc przyszła im burżuazja międzynarodowa. Mimo, że cała reakcja światowa a przede wszystkim anglo - amerykańska, aktywnie pomagały i zaciekle broniły swej burżuazyjnej agentury w tych krajach, siły ludowe zdemaskowały je i rozgromiły politycznie. W tej sytuacji, gdy ani partie burżuazyjne, ani prawicowi socjal - demokraci nie mogli dłużej walczyć z siłami ludowymi, kierowanymi przez partie komunistyczne, imperialiści zaczęli szukać nowych rezerw zdolnych do przywrócenia w krajach demokracji ludowej ustroju kapitalistycznego i do rozbicia międzynarodowego ruchu robotniczego i demokratycznego. Taką nową rezerwą była dla burżuazji klika Tito - Rankowicza.

Wypełniając zadania swoich anglo - amerykańskich mocodawców klika ta przekształciła Belgrad w ośrodek szpiegostwa amerykańskiego w ośrodek antyradzieckiej, antykomunistycznej i antydemokratycznej propagandy.

W Belgradzie — zgodnie z dyrektywami Waszyngtonu — przygotowywano zbrodnicze plany zagarnięcia kierownictwa w tych partiach i państwach, w których klasa robotnicza doszła do władzy, plany zlikwidowania ustroju ludowo - demokratycznego i przywrócenia panowania burżuazji.

Podli zdrajcy Rajk, Kostow i inni otrzymywali z Belgradu dyrektywy dotyczące organizowania spisków antyludowych. Stąd też jugosłowiańscy faszyści aktywnie popierali burżuazyjnych nacjonalistów w Polsce i w Rumunii, licząc na nich w swych planach antyludowych.

W Belgradzie odbywają się narady amerykańskich i angielskich dyplomatów, którzy wspólnie z titowcami opracowują plany wzmożenia działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej.

Z Belgradu rozchodzi się rozgałęziona sieć titowsko - amerykańskiej agentury, działającej w rozmaitych krajach świata. Jak wiadomo, Jugosławia, stała się obecnie miejscem, gdzie gromadzą się faszystowskie elementy reakcyjne, trockiści, anarchiści, nacjonaliści, mordercy, złodzieje i wszelkiego rodzaju aferzyści, którzy u Tito znajdują przytułek i pracę odpowiadającą ich „powołaniu". Z tej zgrai organizują titowcy grupy dywersyjne i próbują przemycać je do rozmaitych krajów.

Titowsko - amerykańska agentura wykorzystuje rozmaite formy i metody przenikania do ruchu robotniczego i demokratycznego. Jugosłowiańskie ambasady, konsulaty, przedstawicielstwa handlowe, agencje informacyjne, pozostając w ścisłym kontakcie z wywiadem amerykańskim i angielskim, są organizatorami titowskiej propagandowej i szpiegowsko - dywersyjnej roboty we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech Zachodnich, Kanadzie, Belgii, Australii, Indiach, Egipcie i w innych krajach. Drukują one i kolportują biuletyny, broszury, ulotki z oszczerczymi wystąpieniami faszystowskich prowodyrów Jugosławii. Titowscy „dyplomaci" dostarczają prasie burżuazyjnej kłamliwych informacji „o socjalistycznym budownictwie" w Jugosławii i o „knowaniach" Biura Informacyjnego. Na organizowanych przez nich rautach, zabawach i innych „imprezach" przedstawiciele faszystowskiej bandy Tito werbują agentów. Wielu z nich wysyłają na naukę do Belgradu. Grupy te lub poszczególne indywidua, powróciwszy do kraju, prowadzą (oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem) propagandę na rzecz Tito.

Dla prowadzenia swej propagandowej, dywersyjnej roboty titowcy wykorzystują szeroko wystawy przemysłowe, wystawy sztuki i inne, w których biorą udział lub które organizują sami w rozmaitych krajach. (Francja, Niemcy Zachodnie, Belgia, Holandia, Kanada itd.).

Klika Tito - Rankowicza przy pomocy swych agentów, stosując metody przekupstwa, szantażu, okłamywania organizuje zwiedzanie Jugosławii przez „delegacje" młodzieży, związków zawodowych, pisarzy, dziennikarzy, artystów i td. Delegacje te przekupywane „gościnnością" muszą następnie rozpowiadać o „rozkwicie" titowskiej Jugosławii.

Na utrzymanie agentury i propagandę za granicą klika Tito - Rankowicza wydaje ogromne sumy z tajnych funduszów. Wydatki te rosną z roku na rok. Według oficjalnych danych w r. 1949 wydatki na utrzymanie armii aparatu administracyjnego i specjalne fundusze rządowe wynosiły około 51 miliardów dinarów, czyli ponad 33 proc. całego budżetu państwowego. Według planu na rok 1950 suma ta wzrosła o 18 proc.

Podstępne plany anglo - amerykańskich imperialistów wykorzystania faszystowskiej kliki Tito dla dywersyjnej roboty przeciwko obozowi pokoju i demokracji zostały zdemaskowane i poniosły fiasko. Ogromne, historyczne znaczenie mają w tej sprawie rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych. Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z czerwca 1948 r. ujawniła antyradziecką, antysocjalistyczną politykę wewnętrzną i zagraniczną kliki Tito - Rankowicza, zdarła z nich maskę „przyjaciół" ZSRR i krajów demokracji ludowej, obnażyła jej burżuazyjno - nacjonalistyczną treść. Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z listopada 1949 r. ostatecznie zdemaskowała klikę Tito - Rankowicza, jako bandę faszystowskich szpiegów i morderców ,pozostających na służbie anglo - amerykańskich imperialistów. „KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański — głosi rezolucja — sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR".

* * *

Rezolucja zdemaskowała zbrodnicze plany anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentury titowskiej, która osłaniając się „komunistycznym" szyldem usiłuje przeniknąć do obozu demokracji, socjalizmu i pokoju w celu zdemobilizowania i rozsadzania go od wewnątrz. Stawiając przed partiami komunistycznymi konkretne zadania, rezolucje zmobilizowały je do aktywnej walki przeciwko jugosłowiańskim faszystom. Rezolucje odegrały ogromną rolę w zaostrzeniu czujności rewolucyjnej partii komunistycznych, w wychowaniu ich w duchu internacjonalizmu i w podniesieniu ideologicznej i organizacyjnej pracy partii na nowy, wyższy szczebel.

O tym, jak bardzo korzystne jest dla imperialistów posiadanie na swoje usługi nikczemnej kliki Tito, świadczy szerokie moralne, polityczne i ekonomiczne poparcie, którym cieszą się titowcy w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych. Gubernator stanu Connecticut Chester Bowles przemawiając w kwietniu br. na konferencji „American Democratic Action" powiedział między innymi, że na kolejnej sesji Kongresu zgłoszona zostanie rezolucja, która stwierdza, że „interesy Stanów Zjednoczonych Ameryki wymagają okazania skutecznego poparcia" klice Tito.

Procesy zdrajców ojczyzny i agentów anglo - amerykańskiego wywiadu w Budapeszcie i w Sofii ujawniły nikczemną rolę, jaką odgrywali titowcy w realizowaniu planów Stanów Zjednoczonych i Anglii, które miały na celu wywołanie przewrotów kontrrewolucyjnych w krajach demokracji ludowej. Procesy wykazały robotnikom, masom pracującym i wszystkim demokratom, że obecni władcy Jugosławii „zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji", że stali się faszystami i pachołkami podżegaczy do nowej wojny. Fakty ujawnione w czasie procesów zaostrzyły czujność rewolucyjną partii komunistycznych i robotniczych w stosunku do działalności agentów titowskich, zarówno w szeregach partii jak i w masowych organizacjach demokratycznych. Po tych procesach opinia demokratyczna zdemaskowała knowania agentów titowskich w międzynarodowych organizacjach demokratycznych i wygnała z nich przedstawicieli faszystowskiej kliki Tito.

We Francji agentura titowska została zdemaskowana w partii komunistycznej i w organizacjach masowych. Agentom Tito nie udało się uaktywnić kół imigrantów jugosłowiańskich, z czym wiązali oni duże nadzieje w swej dywersyjnej robocie na terenie Francji. Nie udało im się zorganizować ani jednej grupy protitowskiej. Takie samo niepowodzenie spotkało ich w organizacjach masowych. Masowe organizacje, jak np. „Bojownicy o Pokój i Wolność", „Związek Kobiet Francuskich", władze naczelne „Organizacji Przyjaciół Pokoju" i inne w rezolucjach swych zdecydowanie potępiły przejście kliki Tito do obozu podżegaczy wojennych. Członkowie „delegacji" z Francji, którzy zwiedzali Jugosławię, zostali zdemaskowani jako osoby, nie mające nic wspólnego z masami pracującymi. Byli to bądź szantażowani i przekupieni przez agentów titowskich wychodźcy z Jugosławii, bądź też rekomendowane przez policję francuską elementy zdeklasowane.

Podobne niepowodzenia spotkały agenturę titowską we Włoszech. Nie udało im się znaleźć poparcia w szeregach prawdziwych demokratów. Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej — w odpowiedzi na protest ambasadora jugosłowiańskiego w Rzymie z powodu usunięcia z partii grupy socjalistów mediolańskich, którzy jeździli do Jugosławii, stwierdza, że „fakty, które ambasador Jugosławii naprózno stara się obalić lub pomniejszyć, skłoniły socjalistów i zwolenników pokoju do stwierdzenia, że Jugosławia znajduje się już poza nawiasem światowego frontu konsekwentnej walki o pokój". Wszystkie próby sprowokowania przez titowców niektórych grup robotniczych do nie przemyślanych akcji ekstremistycznych, by w ten sposób dać pretekst Scelbie i de Gasperi'emu do podjęcia nadzwyczajnych kroków przeciwko partii komunistycznej, socjalistycznej i organizacjom demokratycznym — również poniosły fiasko.

Agentura titowska, która przedostała się do Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich, również została zdemaskowana i wypędzona z jej szeregów. Stworzony przez titowców „Front Demokratyczny" w Austrii poniósł całkowite fiasko podczas wyborów do parlamentu w 1949 roku w Karyntii. Na 100 tysięcy głosów otrzymał on tylko 2.107. Na terenie Wolnego Obszaru Triestu titowcy ponieśli całkowitą klęskę. Po zaciekłej walce ideologicznej i organizacyjnej zostali oni usunięci z kierownictwa partii komunistycznej i organizacji masowych. Agenci Tito ponieśli również klęskę podczas wyborów do rad miejskich w Trieście w r. 1949: partia komunistyczna otrzymała 21 proc. głosów, a lista titowców tylko 1,8 proc. Prawie wszyscy chłopi narodowości słoweńskiej głosowali na partię komunistyczną, za pokojem, przeciwko Tito, przeciwko wojnie i imperializmowi.

Tak więc czujność i walka partii komunistycznych, zbrojnych w historyczne uchwały Biura Informacyjnego, rozbiła plany agentury titowskiej.

Fakty te świadczą o klęsce dywersyjnej polityki zagranicznej faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza. Dywersyjna polityka zagraniczna faszystów jugosłowiańskich rozbiła się o żelazną jedność rewolucyjnego ruchu proletariackiego.

* * *

Polityka faszystów jugosłowiańskich napotyka na coraz mocniejszy opór mas pracujących Jugosławii. Bohaterska walka robotników, biednych i średniorolnych chłopów, wszystkich prawdziwych patriotów jugosłowiańskich przeciwko faszystowskiej bandzie Tito znajduje gorący oddźwięk i pomoc ze strony wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich zwolenników pokoju. Walka mas pracujących Jugosławii splata się z ogólną walką narodów przeciwko podżegaczom do nowej wojny, z walką o demokrację i pokój.

Jest rzeczą jasną, że faszystowska klika Tito - Rankowicza — pomimo fiaska swoich planów zagranicznych — nie zaprzestała prób penetracji do organizacji robotniczych i demokratycznych. Toteż partie komunistyczne i robotnicze wzmagają swą czujność rewolucyjną wobec przejawów burżuazyjnego nacjonalizmu, ekstremizmu i trockizmu. Partie komunistyczne prowadzą poważną pracę nad ideowo - politycznym i organizacyjnym umacnianiem swych szeregów. Równocześnie partie komunistyczne wzmagają walkę przeciwko klice Tito, pamiętając, że walka ta — jak głosi rezolucja ostatniej Narady Biura Informacyjnego — „jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych".

(O trwały pokój, o demokrację ludową. Nr 16 (76).

Tito i jego pan



Robotnicy Bordeaux zatrzymują pociągi z ekwipunkiem wojskowym

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Ludność Bordeaux zatrzymała na dworcu pociąg, przewożący samochody ciężarowe typu „Dodge", przeznaczone dla wojsk francuskich w Vietnamie. Dwa samochody ciężarowe zostały zrzucone z wagonu i uszkodzone. Pozostałe samochody zatrzymała ludność miasta na dworcu, uniemożliwiając dalszy ich transport.

Pod hasłem obrony pokoju

obraduje w Moskwie Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów

MOSKWA (PAP) — Dnia 24 bm. rozpoczęły się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem przedstawicieli organizacji studenckich Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Anglii, Włoch, USA, Australii, Indii, Vietnamu i innych krajów.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Józef Grohman, witając uczestników sesji, zebranych w Stolicy Związku Radzieckiego, który przewodzi w walce o pokój na całym świecie i jest rzecznikiem przyjaźni i współpracy między narodami.

Przemówienia powitalne wygłosili również wiceminister wyższego szkolnictwa ZSRR — Aleksander Samarin, oraz przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarz Mikołaj Tichomow, który powiedział m. in. „Słowa i czyny młodzieży — młodych bojowników o pokój i demokrację — są wspaniałym przykładem naszej jedności, naszej niezłomnej woli osiągnięcia szczytnego celu, jakim jest zwycięstwo pokoju nad siłami grożącymi ludzkości nową rzezią".

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — powiedział w zakończeniu Tichonow — wita sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów i żywi niezłomną nadzieję, iż uchwały sesji przyczynią się do nowych sukcesów walki o pokój, do dalszego rozszerzenia się tej walki na całym świecie. Sprawa pokoju musi zwyciężyć — i zwycięży.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem polskim

krzyżuje plany tych, którzy chcą wywołać zawieruchę wojenną

Dalsze wypowiedzi księży i działaczy katolickich

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi o porozumieniu między Rządem a Episkopatem.

Księża, profesorowie ,nauczyciele, przodownicy pracy, chłopi — mówią na ten temat co następuje:

Prof. U. J. **DR JAN DĄBROWSKI**, sekretarz generalny P. A. U.:

„Porozumienie zawarte pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem polskim przyjęte zostało przez społeczeństwo polskie z powszechnym zadowoleniem. Olbrzymia większość tego społeczeństwa patrzyła z obawą na możliwość konfliktu pomiędzy Państwem a Kościołem, zarówno dlatego, że walki na tle religijnym obce są naszemu sposobowi myślenia, jak i dlatego, że konflikt taki musiałby zakłócić normalny tok pozytywnych prac społeczeństwa, wytężającego wszystkie siły w kierunku odbudowy i rozbudowy Polski i przyniósłby niewątpliwie straty zarówno Państwu jak i Kościołowi.

Występująca na wielu odcinkach wspólność interesów obydwu stron, nigdzie chyba nie występuje jaśniej, niż w punkcie wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju oraz porozumienia, co do realizacji reform społecznych. Wspólnym dążeniem Państwa i Kościoła jest również unormowanie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Jest ono potrzebne Państwu dla utrwalenia naszej granicy na Odrze i Nysie. Jest ono również potrzebne Kościołowi tym więcej, że nieodłącznym warunkiem trwania katolicyzmu na tych ziemiach jest pozostanie ich w granicach Państwa Polskiego. Symbolem tego są ogromne wkłady, jakie poczyniło dotąd Państwo dla odbudowy i utrzymania zabytków kościelnych na tych ziemiach, żeby tylko wymienić wspaniałe kościoły Wrocławia i innych miast śląskich i pomorskich".

Ksiądz **STANISŁAW DĄBROWSKI**, proboszcz z Budzowa, pow. Ząbkowice:

„Przepełniony jestem radością z powodu podpisania porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu polskiego.

Spełniły się pragnienia duchowieństwa, które chce pracować dla dobra Polski Ludowej. Stwierdzam, że porozumienie to jest w tej właśnie chwili, kiedy wrogowie pokoju chcą rozdmuchać zarzewie wojny, olbrzymim sukcesem naszego Rządu na drodze utrwalającej pokój.

Z jaką ulgą czytamy w porozumieniu, że Episkopat polski poczyni starania, żeby został zniesiony stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Pragniemy mieć na tych ziemiach polskich biskupów i polskich proboszczów, a nie administratorów i wikariuszy. Polska ma odwieczne prawo do prastarych Ziem Zachodnich. Jest ono święte i nikt nie może tego prawa kwestionować.

Chcę podkreślić, że odnosimy się z całą powagą i posłuszeństwem do Stolicy Apostolskiej w sprawach wiary i moralności, bo to jest nasz najwyższy duchowy autorytet, ale w sprawach polskich, wewnętrznych uznajemy tylko autorytet Rządu Polskiego.

Chcę jeszcze dodać, że nigdy nie będzie w sprzeczności z misją Kościoła spółdzielczość produkcyjna na wsi, bo owoce jej są olbrzymie i oczywiste. Pracując w Budzowie, patrzę, jak pięknie rozwija się praca spółdzielcza w mojej parafii i jak wielu chętnie się do niej zgłasza. Osobiście gorąco sprawę tę popieram i chętnie biorę udział w twórczej, zbiorowej pracy.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem polskim jest pokrzyżowaniem planów tych, którzy chcą wywołać zawieruchę wojenną — a utwierdzeniem pokoju, nad utrzymaniem którego z całego serca będę pracował".

Uchwała Sekretariatu CRZZ

w sprawie pracy w dniach 3 i 9 maja

WARSZAWA (PAP). Sekretariat CRZZ podjął następującą uchwałę:

Biorąc pod uwagę wielkie i odpowiedzialne zadania, stojące przed masami pracującymi kraju w roku bieżącym, pierwszym roku Planu 6-letniego, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych stwierdza konieczność wytężenia wszystkich sił oraz najpełniejszego wykorzystania czasu pracy dla realizacji tego Planu.

Zgodnie z postawą zorganizowanej w Związkach Zawodowych klasy robotniczej, sekretariat CRZZ zwraca się do Rządu o wydanie zarządzenia, aby wzorem lat ubiegłych, w dniach 3 i 9 maja br. odbywała się normalna praca we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach.

Port w Londynie zamarł

Strajk obejmuje coraz większą liczbę robotników

LONDYN (PAP) — Proklamowany w ubiegłym tygodniu strajk londyńskich robotników portowych rozszerza się w dalszym ciągu i w poniedziałek **objął już 12.500 robotników.**

Na poniedziałkowym posiedzeniu, gabinet brytyjski postanowił wysłać do portu londyńskiego wojsko, które ma być użyte do wyładowywania statków. Zarówno ta decyzja rządu, jak i odmowa sekretarza generalnego związku Deakina przyjęcia delegacji strajkujących robotników wywołały powszechne oburzenie wśród robotników portowych.

Delegacja młodzieży radzieckiej wyjechała z Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 bm. wyjechała do Moskwy delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej z sekretarzem KC Komsomołu — Tamarą Jarszową na czele, która uczestniczyła w Kongresie Studentów Polskich.

Włókniarze i odzieżowcy całego świata w szeregach obrońców pokoju

Apel Sekretariatu Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy

WARSZAWA (PAP). Z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej, sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego (departament ŚFZZ), którego siedzibą jest Warszawa, wystosował apel do wszystkich włókniarzy i odzieżowców.

W apelu czytamy m. in.:

„1 Maja włókniarze i odzieżowcy we wszystkich krajach, gdzie istnieje wyzysk kapitalistyczny, prześladowania, ucisk polityczny i kolonialny, manifestować będą przeciw zbrojeniom, przeciwko przynoszącemu głód i nędzę „planowi Marshalla", przeciwko dyskryminacji w różnych postaciach, przeciwko blokom agresywnym i paktom wojennym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Włókniarze i odzieżowcy wysuną żądania pełnego zatrudnienia bezrobotnych, równej płacy za równą pracę dla kobiet i młodzieży, opieki nad matką i dzieckiem, żądania pracy i chleba, bezpłatnej nauki, wolności i demokracji.

Przykładem i natchnieniem dla walczących robotników państw kapitalistycznych będą zwycięstwa ludu pracującego kraju socjalizmu ZSRR i krajów demokracji ludowej, które pod wodzą proletariatu budują sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm.

Apel podkreśla, że dziś już klasa robotnicza nie zadowala się tylko żądaniami ekonomicznymi. W momencie, gdy wzmagają się próby faszyzacji ustrojów państw kapitalistycznych — czytamy w apelu — walka klasy robotniczej i postulaty ekonomiczne łączą się z walką przeciwko represjom policyjnym, wymierzonym w wolność Związków Zawodowych i przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Apel kończy się wezwaniem do włókniarzy i odzieżowców wszystkich krajów, aby łączyli się w walce o chleb i pracę oraz w walce o pokój i demokrację.

PROMYK
CZUWAJ

Bierzemy udział w demonstracji majowej

W dniu 1 Maja wszystkie drużyny harcerskie wezmą udział w olbrzymiej manifestacji — w pochodzie pierwszomajowym.

Do tego wspaniałego przeglądu sił postępu i pokoju robotniczej Łodzi, harcerki i harcerze przygotowują się bardzo starannie. Chcą wystąpić 1 Maja nie tylko w swych mundurkach i czerwonych chustach, ale także pokazać różne przemyślne szyki w marszu, transparenty, makiety, piosenki, stroje...

Hufiec Fabryczny wystąpi w pochodzie z kilku bardzo efektownymi grupami. Będą one przedstawiały zajęcia w Ośrodku Metodycznym, działającym na terenie hufca. Harcerki przygotowują grupę pielęgniarek w białych fartuszkach, czepkach z czerwonymi krzyżami. Modelarze urządzą paradę swoich podniebnych ptaków, a elektrycy zmontują wielką tablicę rozdzielczą z mnóstwem przewodów i lamp. Grupy świetlicowe będą szły w pięknych ludowych strojach krakowskich, kujawskich i śląskich.

Hufiec Chojny sporządził na zajęciach majsterkowania, piękne, duże oznaki pionierów radzieckich. Trzydzieści takich znaczków będą nieść w pochodzie harcerze z Chojen. Poza tym Chojny przygotowują ciekawą grupę postaci, przedstawiających wszystkie zawody rodziców harcerek i harcerzy.

Hufiec Rudzki pomaszeruje z wielką grupą modelarzy z szybowcami. *Przygotowywany jest przez* harcerzy - lotników duży szybowiec, który będzie otwierał kolumnę modelarzy.

Hufiec Karolew wykonał 30 oznak harcerskich do pochodu pierwszomajowego. Zapał przy pracy był tak duży, że oznaki wykonano na dwa dni przed terminem.

Hufiec Widzew tak oszczędnie szył szturmówki i kroił chusty, że z pozostałych skrawków z wielką pomysłowością zestawił i uszył czterdzieści chust do mundurów. Oszczędność godna pochwały.

Ośrodek Metodyczny w Ognisku — w czasie popołudniowych zajęć chłopcy i dziewczęta, majsterkujący w warsztatach Ośrodka, wykonują piękną, olbrzymią oznakę harcerską, **która będzie niesiona na czele pochodu.**

Za kilka dni ujrzymy wszystkie te grupy **w wielkim pochodzie Pierwszomajowym.**



NASZE HASŁA

Był pogodny dzień kwietniowy. Czterej harcerze — Jurek, Felek, Stefek i Bronek — nie poszli tego dnia do parku, choć namawiali ich koledzy i kusiło ciepłe słońce. Zastęp harcerzy w ramach zobowiązań 1 Majowych miał wykonać transparenty na 1 Maja. W Pierwszomajowe Święto włączą się chłopcy do pochodu wszystkich łódzkich robotników, pracowników wszystkich urzędów, uczniów wszystkich szkół.

Wraz z koleżankami — harcerkami chłopcy zabrali się do roboty. Hasła na transparenty mieli już przygotowane.

W świetlicy harcerskiej leżał na stole nowy czerwony materiał. W dużym pudle stała biała farba do wypisywania liter. Obok niej owinięte w papier leżały pędzle.

Dziewczęta zabrały się do rozcinania materiału. Żwawo odmierzały metry płótna. Głośno stukały młotki, którymi harcerze przybijali płótno do drzewców.

Przystąpiono do wypisywania haseł na transparentach. Szkicowano je najpierw kredą, później malowano farbą.

— Patrzcie — powiedziała Ela — jak ładnie wyglądają napisy. Spójrzcie na nie z daleka, o, stąd — pokazała. — Pięknie będą wyglądały na manifestacji.

— Nie to jest najważniejsze — odezwał się Stefek, twórca najbardziej udanego napisu. — Ważna jest treść naszych haseł. **Nasze hasła są hasłami pokoju.** 1 Maj będzie wielkim dniem walki robotników, chłopów i młodzieży przeciw wojnie. Amerykańscy imperialiści i ich sprzymierzeńcy z krajów kapitalistycznych — bogacze, utuczeni krzywdą robotnika — chcą wywołać nową wojnę, żeby zagarnąć nowe zyski.

— Pamiętam — mówiła Mania, — jak cierpieliśmy w czasie ostatniej wojny. Już wtedy, gdy byłam całkiem małą dziewczynką, wiedziałam, że wojna jest największą klęską dla ludzi.

— Wojny nie będzie — powiedział z mocą Bronek. — Na całym świecie trwa walka o pokój. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wraz z robotnikami całego świata walczą przeciw planom wojennym kapitalistów. Nie zwyciężą w tej walce kapitaliści. Zwyciężą siły pokoju! Zwycięży postęp!

Powiedziawszy to wszystko, Bronek uśmiechnął się całą twarzą. Uśmiechem swoim zaraził wszystkich kolegów: Stefka i Felka, Manię, Jurka i Elę. Nawet Ania uśmiechnęła się pogodnie.

— Wydaje mi się — wtrącił Jurek — że nasza codzienna rzetelna nauka w szkole i praca w drużynie harcerskiej — to także walka o pokój.

— Masz rację — powiedział Stefek. Podejmując zobowiązania Pierwszomajowe, my i nasi rodzice, najlepiej walczymy o pokój.

Późnym wieczorem transparenty były gotowe. Jeszcze przed wyjściem do domu dziewczynki i chłopcy przypatrywali się swemu dziełu.

„Niech żyje pokój! Niech żyje kraj socjalizmu, obrońca pokoju, Związek Radziecki! Niech żyją robotnicy i chłopi — budowniczy Polski Ludowej! Harcerze polscy — pionierzy socjalistycznej pracy!" — głosiły świeżo ukończone transparenty.

Za parę dni ujrzy je łódzkie słońce. 1 Maja wyjdą harcerze na ulicę, by pokazać Łodzi i całej Polsce, jak dobrze rozumieją znaczenie pokoju i współpracy między narodami, jak mocno pragną razem z całą klasą robotniczą budować socjalizm.

Z. Modzelewska.

Zaszczytna lista

Redakcja „Promyka" otrzymała wiele zobowiązań Pierwszomajowych, podejmowanych przez drużyny harcerskie z terenu Łodzi. Niektóre z nich „Promyk" zamieścił. Dziś kwitujemy odbiór wszystkich zobowiązań, jakie otrzymaliśmy od drużyn łódzkich.

136 ŁDH przy 58 Szkole Podst., Ogniwo przy 24 Szk. Podst., 132 ŁDH przy 116 Szk. Podst., Ogniwo przy 9 Szk. Podst., 15 ŁDH, 11 ŁDH, 48 ŁDH, 112 ŁDH, Ogniwo przy 125 Szk. Podst., Drużyna przy 12 Szk. Podst., 52a ŁDH, 2 ŁDH przy 130 Szk. Podst., 24 ŁDH, 2c ŁDH, 55a ŁDH, 58 ŁDH, 142a ŁDH, 118b ŁDH, 28c ŁDH, 24c ŁDH, 120b ŁDH, 130 ŁDH przy 49 Szk. Podst., 213 ŁDH przy 49 Szk. Podst., 2 ŁDH przy 3 Jedenastol., 175 ŁDH przy 9 Jedenastol., Ogniwo przy 160 Szk. Podst., 121c ŁDH, Ogniwo przy 91 Szk. Podst., 159 ŁDH przy 125 Szk. Podst., 44 ŁDH przy 99 Szk. Podst., 72 ŁDH, Ogniwo przy 151 Szk. Podst., Ogniwo przy 16 Szk. Podst., Drużyna przy 43 Szk. Podst., Drużyny przy 37 Szk. Podst., 47 ŁDH przy 34 Szk. Podst., 46 ŁDH przy 66 Szk. Podst., 35 ŁDH przy 33 Szk. Podst., Drużyna przy 139 Szk. Podst., Drużyny przy 126 Szk. Podst., 274 ŁDH przy 130 Szk. Podst., 3 ŁDH przy 143 Szk. Podstawowej, 6 ŁDH przy 138 Szk. Podst., 1b ŁDH przy 125 Szk. Podst., Drużyna przy 19 Szk. Podstawowej, Ogniwo przy 6 Szk. TPD, Drużyny przy 69 Szk. Podstawowej, Drużyny przy 68 Szk. Podst., Drużyny przy 46 Szk. Podst., 5a ŁDH, 106c ŁDH, Ogniwo przy 23 Szk. Podst., Ogniwo przy 121 Szk. Podst., Ogniwo przy 57 Szk. Podst., Ogniwo przy 104 Szk. Podst., Hufiec Łódź-Zdrowie, 155a, 155b ŁDH, 78 ŁDH przy 155 Szk. Podst., Drużyny przy 31 Szk. Podst., 70 ŁDH, Drużyny przy 99 Szk. Podst., [illegible] ŁDH, 275c ŁDH, Drużyny przy [illegible] Szk. TPD, Hufiec Łódź-Ruda, 3c ŁDH przy 131 Szk. Podst.

Wykonujemy nasze zobowiązania

Drużyny harcerskie przy Szkole Nr 131 zebrały się na wspólnej zbiórce. Dziewczęta i chłopcy z zaciekawieniem oczekiwali na tę zbiórkę.

Dziś mają być podjęte przez drużyny zobowiązania Pierwszomajowe i wszyscy złożą sprawozdania: jak wykonują swe zobowiązania. Obie drużyny ze Szkoły Nr 131 postanowiły w swych zobowiązaniach Pierwszomajowych założyć na terenie piątych, szóstych i siódmych klas kółka samokształceniowe oraz zlikwidować wśród harcerzy i harcerek oceny niedostateczne.

Pierwszy składa meldunek z zastępu II Zdzisiek Nawrocki.

— „W naszej klasie od czasu, kiedy podjęliśmy zobowiązania Pierwszomajowe, dużo się zmieniło na lepsze. Przede wszystkim bardzo poprawiło się zachowanie koleżanek i kolegów na lekcjach. Staramy się pilnie uważać, aby zdobyć jak najwięcej wiadomości. Założyliśmy trzy kółka samokształceniowe: matematyczne, polonistyczne i przyrodnicze. Wyniki naszej wspólnej nauki i pomocy koleżeńskiej są pomyślne. Czworo spośród nas zlikwidowało po trzy oceny niedostateczne. Jesteśmy dumni z naszych wyników".

Zastęp pierwszy zorganizował u siebie kółko samokształceniowe z matematyki.

Zastęp drugi żeński utworzył dwa kółka samokształceniowe: matematyczne i historyczne. Dwie harcerki z tego zastępu uwolniły się już od „dwójek" z historii i matematyki. Jest to wynik rzetelnej i systematycznej pracy w kółkach samopomocy koleżeńskiej.

Zastęp trzeci i czwarty zorganizował trzy kółka samokształceniowe — matematyczne, polonistyczne, przyrodnicze.

Opiekunka drużyn, ob. Dzięcioł, mówi o zadowalających wynikach pracy kółek samokształceniowych, o słusznej, godnej harcerki i harcerza postawie i obowiązkowości wobec podjętych przez drużyny zobowiązań Pierwszomajowych.

Opiekunka stawia wniosek, aby drużyny wyróżniły te harcerki i tych harcerzy, którzy osiągnęli dobre wyniki w nauce i pracy w drużynie. Nagrodą będzie czerwona chustka harcerska do munduru. Na stoliku, obok drużynowej, leżą piękne, nowe czerwone chusty — dla tych, którzy na nie zasłużyli. Bo czerwona chusta nie jest taką zwykłą częścią munduru harcerskiego. Stanowi ona symbol walki, dobrej nauki i pracy. Ten, kto ją otrzyma i nosi, to dobry harcerz, z którego szkoła i drużyna mogą być dumne.

Czerwone chusty. — Wszyscy patrzą w nie, jak urzeczeni.

— Kto ma otrzymać czerwoną chustę? —

Chłopcy i dziewczęta spoglądają na siebie i najpierw ktoś z rogu klasy, a za nim wszyscy jednogłośnie powiedzieli — Tereska Pawlusińska. Ona jest wśród nas najpilniejsza, wyróżnia się w nauce i w pracy drużyny, jest punktualna.

Tereska stoi mocno zmieszana, bierze od drużynowej czerwoną, piękną chustę i mówi z przejęciem oraz radością:

— Jestem szczęśliwa, że koleżanki i koledzy ocenili moją pracę. Z radością przyjmuję tę chustę, widzę w niej symbol walki, nauki i pracy. Będę starała się jeszcze usilniej uczyć się, aby nosząc czerwoną chustę, stać się jej godną i stać się wzorową uczennicą i harcerką".

Następnie chusty czerwone w nagrodę za swą pracę i naukę otrzymują: Zdzisiek Nawrocki, Halinka Rutkowska, Irenka Śmigrodzka i Jasiński. Basia Szymczakówna otrzymuje czerwoną chustę za najlepsze wyniki w nauce. Jest pierwszą uczennicą".

„Uczę się dobrze i jednocześnie jestem czynną harcerką — mówi Basia. — Najlepsze oceny mam zawsze z matematyki i historii. Teraz mam tylko jedną trójkę z fizyki, ale postanowiłam sobie, że będę miała same czwórki i piątki. W nauce pomaga mi moja harcerska postawa, bo kiedy mam jakie trudności, to pamiętam, że jestem harcerką i muszę je zwalczyć, a nie omijać. Moim dążeniem, jako harcerki, jest być przodującą uczennicą" — kończy dzielna Basia.

Wszyscy, którym przyznano czerwone chusty, postanawiają dołączyć do swego Czynu Pierwszomajowego jeszcze jedno zobowiązanie — przez cały tydzień będą pełnić w szkole „Warty Pierwszomajowe". W ciągu tego czasu mają uzyskiwać na lekcjach, przy odpowiedziach, jak najlepsze stopnie, swym zachowaniem i pilnością dawać przykład innym. Oczywiście, przy pełnieniu „Wart" będą nosić mundurki harcerskie i czerwone chusty — symbol zwycięskiej walki.

Tak jest u nas...

Kiedy drużyny harcerskie w Szkole Podstawowej Nr 3, w Kutnie podjęły zobowiązania 1-Majowe, nie wszyscy spośród uczniów niezorganizowanych wierzyli, że zobowiązania te zostaną szybko wykonane. Byli i nawet tacy, co w ogóle w to wątpili. Bo prawdę mówiąc, zobowiązania były poważne: podnieść poziom w nauce, założyć dwie młodsze harcerskie drużyny, podnieść o 25 proc. stan ilościowy istniejących dotąd drużyn. Wszystko to wymagało dużo pracy.

Chęci jednak i zapału nie brakowało. W krótkim czasie powstały dwie drużyny harcerskie, i to nawet liczne drużyny, po 40 osób każda. Do istniejących dawniej drużyn zaczęli napływać nowi ochotnicy, a co najważniejsze, poziom w nauce się poprawił. Wzięli sobie do serca swe zobowiązania harcerze z 3 podstawowej szkoły w Kutnie.

A w tym samym powiecie, we wsi Szewce, harcerki i harcerze postanowili zlikwidować zupełnie niedostateczne oceny, uporządkować boisko szkolne i urządzić akademię dla wsi produkcyjnej.

I wnet przystąpili do wypełniania zobowiązań. Zaniedbane dawniej boisko, obsadzono dookoła młodymi drzewkami. Drużyny przygotowują się do akademii i niedługo mieszkańcy wsi produkcyjnej będą oglądać występy harcerzy. Opiekun drużyn pytany, o postępy w nauce, stwierdza, że w szkole jest coraz mniej niedostatecznych ocen, że dzieci coraz lepiej się uczą.

Harcerki i harcerze województwa łódzkiego, wykonując swe zobowiązania, chcą przyczynić się do stworzenia, pracą swych rąk, swego przyszłego szczęścia — socjalizmu.

DEPESZA

(ciąg dalszy)

No, i cóż robić z takimi stworzeniami? Obić ich kijem? Wsadzić do więzienia? Zakuć w kajdany i wysłać na katorgę? Nie, nic podobnego matka nie uczyniła. Westchnąwszy, kazała synom zleźć z pieca, wytrzeć nosy i umyć się, a sama zaczęła radzić się stróża, jak powinna teraz postąpić.

Stróż powiedział, że grupa zwiadowcza zgodnie z pilnym rozkazem wyruszyła do wąwozu Ałkarasz i w żaden sposób nie może wrócić wcześniej niż za dziesięć dni.

— Ale, jakże będziemy żyć przez te dziesięć dni? — zapytała matka. — Przecież nie mamy ze sobą żadnych produktów.

— A tak sobie żyjcie! — odpowiedział stróż. — Dam wam chleba, podaruję wam zająca, wypatroszcie go i ugotujcie. A jutro pójdę na dwa dni do tajgi. Muszę sprawdzić potrzaski.

— To niedobrze! — powiedziała matka. — Jakże zostaniemy sami. Niczego tu nie znamy Przecież tu jest las, zwierzęta...

— Pozostawię wam drugą fuzję, — powiedział stróż.

— Drzewo jest w szopie, woda za pagórkiem w źródle. Oto kasza w worku, sól w puszce. A ja, przyznam się szczerze, nie mam czasu z wami się niańczyć...

— Jakiż on zły — szepnął Czukowi Hek. — Wiesz co, Czuk, powiedzmy mu coś.

— Też wymyślił — odrzekł Czuk. — Wtedy całkiem nas wypędzi z domu. Poczekaj, przyjedzie tatuś, wszystko mu opowiemy.

— No i co tatuś? Tatuś jeszcze długo nie przyjedzie. A widzisz, jaka mamusia jest smutna.

Hek podszedł do matki, usiadł jej na kolanach, i zsunąwszy jasne brwi, surowo spojrzał w twarz szorstkiemu stróżowi.

Stróż zdjął futrzany kożuch i przysunął się do stołu, do światła.

I dopiero teraz Hek zauważył, że na kożuchu, od ramienia prawie do pasa, wydarty jest kawał futra.

— Wyjm z pieca kapuśniak — powiedział matce stróż.

— Tam na półce są łyżki, miski, siadajcie i jedźcie. A ja będę kożuch reperował.

— Tyś gospodarz — rzekła matka. — Ty wyjm, i ty częstuj. — A kożuch daj mnie. Ja lepiej niż ty załatam.

Stróż podniósł na nią oczy i spotkał się z surowym wzrokiem Heka.

— Ehe! Widzę, że jesteście uparci, — mruknął i podał matce kożuch, a sam poszedł, by wziąć z półki naczynia.

— A gdzie się to tak podarło? — zapytał Czuk, wskazując na dziurę w kożuchu.

— Małe nieporozumienie z niedźwiedziem. To on mnie tak podrapał. — z niechęcią odpowiedział stróż i postawił na stole ciężki sagan z kapuśniakiem.

— Słyszysz, Hek! — powiedział Czuk, kiedy stróż wyszedł do sieni. — On się pobił z niedźwiedziem i dlatego na pewno jest dzisiaj taki zły.

Hek wszystko słyszał. Ale nie lubił, by ktokolwiek obrażał jego matkę, chociażby nawet był to człowiek, który zdolny był pospierać się z niedźwiedziem i wszcząć z nim bójkę.

* * *

Nazajutrz, jeszcze o świcie, stróż wziąwszy ze sobą worek, fuzję i psa założył narty i wyruszył do lasu. Teraz wypadło im samym zająć się gospodarstwem.

Chodzili po wodę w trójkę. Ze stromej skały, wśród śniegu tryskała woda. Od wody, jak z czajnika, szła gęsta para. Kiedy jednak Hek podstawił pod strumyk palec to okazało się, że woda jest zimniejsza niż sam mróz.

Następnie nosili drzewo. Matka nie umiała obchodzić się z piecem, który stał w izbie, i dlatego drzewo długo się nie rozpalało. Ale za to, kiedy się rozpaliło buchało od niego takie gorąco, że gruby lód na oknie na przeciwległej ścianie szybko się roztopił. I teraz widać było przez szybę cały skraj lasu i skaliste szczyty Błękitnych Gór, na których skakały sroki.

Matka umiała patroszyć kury, ale nie zdarzyło się jej nigdy jeszcze obdzierać ze skóry zająca, i zabrało to jej dużo czasu.

Czuk pomagał jej chętnie i za to dostał ogon zająca, taki lekki i puszysty, że gdy go się rzucało z pieca, padał na podłogę lekko, jak spadochron.

Po obiedzie poszli we trójkę na spacer.

Czuk namawiał matkę, aby wzięła ze sobą fuzję lub chociażby naboje od fuzji. Lecz matka fuzji nie wzięła.

Przeciwnie specjalnie powiesiła fuzję na wysokim haku, następnie stanęła na taborecie, położyła naboje na najwyższą półkę i uprzedziła Czuka, że jeżeli spróbuje wziąć chociażby jeden nabój, to marny będzie jego los.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Posiadamy 2000 członków!

„Każdy początek jest trudny" — mówi stare przysłowie. Kiedy w październiku ubiegłego roku podzielono hufiec harcerski w Piotrkowie na miejski i powiatowy, praca nie odrazu ruszyła w nowopowstałych hufcach. Lecz oto na jednej z pierwszych odpraw postawiono sobie zadanie — podnieść ilość drużyn harcerskich w hufcu powiatowym do pięćdziesięciu. Praca była trudna, tym bardziej, że zespół komendy nie posiadał jeszcze doświadczenia w pracy.

Każdej niedzieli prawie cała Komenda Powiatowa wyjeżdżała w celu prowadzenia akcji zakładania nowych drużyn, jednocześnie odwiedzając już istniejące. Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

W październiku mieliśmy 16 drużyn, w grudniu ub. r. ponad trzydzieści, a dziś hufiec Piotrków — Powiat liczy sześćdziesiąt drużyn.

Drużyny w ramach swej pracy prowadzą sklepiki szkolne, świetlice dla całej młodzieży w szkole, posiadają własne zespoły artystyczne, biorące w tym miesiącu udział w Festiwalu Dziecięcym.

Hufiec Piotrków — Powiat liczy obecnie dwa tysiące członków, a ilość ich z każdym dniem wzrasta.

korespondent „Promyka"
Konrad J.

Gospodarka planowa w rolnictwie

Przebieg wiosennej akcji siewnej

na terenie województwa łódzkiego

Pierwsza w Planie 6 - letnim wiosenna akcja siewna na odcinku obsiewów kłosowych i mieszanek pastewnych jest w tej chwili **na ukończeniu.** Prowadzone są przygotowania do sadzenia ziemniaków oraz różne uzupełniające drobne obsiewy na warzywnikach i w **ogrodach.** Tegoroczna wiosenna akcja siewna miała zaznaczyć się następującymi **głównymi cechami:**

— Właściwym stosunkiem uprawnych roślin, z uwzględnieniem tych upraw, które z uwagi na glebę najbardziej nadają się: — zastosowaniem dobrego nawożenia w oparciu o zwiększone ilości nawozów pomocniczych; — zastosowaniem maszynizacji z szerokim wykorzystaniem spółdzielczych ośrodków maszynowych (względnie POM) oraz dekretu o pomocy sąsiedzkiej; — zastosowaniem kredytów na materiał siewny — nawozy i tp. — objęciem większej niż w ub. roku powierzchni kontraktacją; — zastosowaniem dobrego materiału siewnego na warunkach jego dalszej reprodukcji.

Należy stwierdzić, że dzięki wydatnej pomocy ze strony Państwa Ludowego założenia te zostały wypełnione niemal w całości.

Pierwsza planowa produkcja

Planowanie produkcyjne w gospodarce rolnej, stosowane u nas po raz pierwszy a niemożliwe do zrealizowania w dawnym ustroju kapitalistycznym — było przyjęte z żywym zainteresowaniem przez chłopów mało i średniorolnych. Na tysiącach zebrań gromadzkich, odbywanych na terenie woj. łódzkiego w ciągu lutego i marca, chłopi wykazali pełne zrozumienie słuszności założeń gospodarczych planu siewnego. Często stwierdzali oni z ubolewaniem, że gdyby znali jego założenia już w okresie czerwca — lipca roku poprzedniego, mogłoby to przyczynić się do właściwego i zgodnego z planem przeprowadzania obsiewów w poszczególnych gospodarstwach.

Nauka na przyszłość

Z powyższego, wynika jasno, że zadania produkcyjne akcji siewnej **winny być znane masom chłopskim już w czerwcu, a najdalej** na początku lipca, i muszą obejmować **założenia produkcyjne** dla akcji siewnej jesiennej z uwzględnieniem wytycznych akcji siewnej wiosennej roku następnego. Jednocześnie aparat państwowy Ministerstwa Rolnictwa t. zw., **Państwowa Administracja Rolna,** jak również aparat gminnych spółdzielni oraz ogniwa organizacyjne Zw. Samopomocy Chłopskiej winny **wyciągnąć jak najdalej idące słuszne wnioski** z trudności, wynikłych przy przeprowadzaniu wiosennej akcji siewnej. W szeregu wypadków należy zrewidować i przestawić **założenia planów siewnych** w poszczególnych gromadach w celu właściwego ich dostosowania do możliwości glebowych i produkcyjnych terenu.

Akcja nawożenia

Nawożenie w roku bieżącym zastosowane zostało w o wiele wyższym stopniu niż w latach ubiegłych. Ilość nawozów pomocniczych była wyższa o około 80 proc., a jednoczesne szerokie zrozumienie potrzeby nawożenia, spowodowało bardzo szybkie wykorzystanie istniejących remanentów i napływających nowych zapasów nawozów.

Co prawda w okresie początkowym nawozy zalegały w magazynach Gminnych Spółdzielni. Niektóre zarządy GS źle interpretowały zarządzenia w sprawie pierwszoplanowej rozsprzedaży nawozów spółdzielniom produkcyjnym, kontraktującym i mało oraz średniorolnym chłopom, wstrzymując cały zapas nawozów dla kontraktacji. Polityka **wiązania nawozów z kontraktacją była niewłaściwa** a dowolnie stosowana różnorodność w terenie, wynikała przede wszystkim z tendencji Zarządów GS **przewlekania rozsprzedaży nawozów do chwili całkowitego ukończenia kontraktacji.** Przewidziane kredyty na zakup nawozów zostały jednak rozprowadzone **w 100 proc.,** a ujawniające się pewne niedociągnięcia zostały usunięte w porę.

Siew maszynowy

Hasło — **„stosujemy wyłącznie siew maszynowy"** — w tegorocznej akcji siewnej znalazło rozległe zastosowanie, mając silne oparcie o gęstą sieć Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz o sprawnie przygotowaną planową **pomoc sąsiedzką. Ponad 2000 siewników SOM, ponad 80 traktorów SOM oraz około 11000 siewników chłopskich pracowało na polach.** Jednak i tutaj wystąpiły pewne niedociągnięcia, z których należy wyciągnąć naukę na przyszłość. Oto w wielu wypadkach realny plan pracy SOM był opracowywany już w ogniu trwającej akcji siewnej, co powodowało zbytnią gorączkowość przy wykorzystaniu siewników i ich przerzutów. Komitety członkowskie oraz Zw. Sam. Chłopskiej położyły zbyt mały nacisk na wprowadzenie w terenie zasady planowania pracy SOM przed rozwinięciem akcji, — ograniczając się wyłącznie do opracowania planu deklaratywnego, ujmującego ilość maszyn i przewidywaną powierzchnię obsiewu.

Pomoc sąsiedzka

Plan **pomocy sąsiedzkiej** był opracowywany **stosunkowo późno** i w rozmaitych terminach, przy tym w wielu wypadkach niedostatecznie uzgodniony z ośrodkami maszynowymi. Nienależycie zostały wykorzystane w tej dziedzinie wszystkie możliwości. Wynika z tego, że podobnie, jak plany produkcyjne, winny być odpowiednio wcześnie przygotowane w terenie **plany pomocy sąsiedzkiej** oraz realny a nie ramowy **plan pracy wszystkich maszyn, wchodzących w skład SOM.**

Osiągnięcia i braki kontraktacji

Dostarczony przez państwo materiał siewny: owies, jęczmień, oryginalny i pierwszy odsiew na bloki nasienne oraz umowy plantacyjne, został w całości rozprowadzony wśród plantatorów. Tegoroczny plan kontraktacyjny wykonany jest obecnie w 87,8 proc. Nie wypełniono jeszcze planu kontraktacyjnego takich roślin, jak len, jęczmień browarniany i kaszowy oraz rzepak. Wynikło to z tych przyczyn, że instytucje, kontraktujące te rośliny, nie zbadały dostatecznie terenu ani jego możliwości produkcyjnych. Poza tym kontraktacja innych upraw jest wykonana, a nawet w niektórych wypadkach **przekroczona.** Ogólnie na 29 kontraktowanych gatunków roślin o ogólnej powierzchni kontraktacyjnej ponad 36 tys. ha, przeprowadzono już kontraktację na powierzchni, przekraczającej **31 tys. ha.**

Poza wymienionymi już trudnościami, poważnym brakiem akcji kontraktacyjnej było to, że **kontraktacją zajmowała się zbyt duża ilość instytucji,** co zamiast przyśpieszyć, opóźniało przeprowadzenie akcji.

Mimo tych usterek, usuwanych w toku wykonywania wiosennej akcji siewnej, plan tegoroczny akcji siewnej po raz pierwszy przeprowadzany na tak olbrzymią skalę i przy tak dużym zainteresowaniu terenu, zostaje urzeczywistniany w całej rozciągłości.

Przedstawione błędy i niedociągnięcia będą służyły szerokim masom chłopów mało i średniorolnych oraz aparatowi rolnemu naszego województwa jako nauka i doświadczenie przy oczekującej nas **jesiennej akcji siewnej,** która winna stać się mocną podmurówką Planu 6 - letniego w rolnictwie.

JERZY SOŃTA
Dyr. Wydz. Roln. i Ref. Roln. Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego

Zwycięski start w walce o Plan 6-letni

„Plan na I kwartał 1950 roku, pierwszego roku Sześcioletniego Planu rozwoju gospodarczego i rozbudowy podstaw socjalizmu, został wykonany z nadwyżką. Na nowym etapie rozwoju gospodarczego nastąpiło dalsze wzmożenie tempa produkcji. Przyczynił się do tego szybki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, a w szczególności podjęcie i wykonywanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych".

Słowa te, wyjęte z opublikowanego niedawno Komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 roku, napełniają **słuszną dumą polskie masy pracujące, które mają już poza sobą udany start na drodze do wykonania Planu Sześcioletniego.** Przekroczone zostały bowiem liczby planu produkcji przemysłowej, nastąpił dalszy wzrost produkcji rolniczej, wzrosły obroty naszego aparatu handlowego, z poważną nadwyżką wykonał swe zadania nasz transport.

Należy przy tym pamiętać, że pierwszy plan kwartalny 1950 roku postawił przed naszą gospodarką narodową **znacznie wyższe zadania w porównaniu z pierwszym kwartalem roku ubiegłego.**

Osiągnięte liczby wykonania planu minionego kwartału świadczą o naszej prężności gospodarczej, o kierunku rozwojowym naszej ekonomiki narodowej.

W chwili, gdy w świecie kapitalistycznym pogłębiają się nieustannie trudności gospodarcze, kiedy w Stanach Zjednoczonych mimo rozdmuchiwanej tam histerii wojennej i związanej z tym rozbudowy przemysłu zbrojeniowego obserwujemy **stały spadek produkcji** — mają nasze sukcesy szczególną wymowę, zwłaszcza, że towarzyszą im wielkie osiągnięcia gospodarcze innych krajów demokracji ludowej, szeroko korzystających tak, jak i my z pomocy i doświadczeń naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego. W ten sposób **umacnia się i krzepnie obóz pokoju.**

I dlatego nasza duma i nasza radość z pierwszego sukcesu na odcinku wykonania Planu Sześcioletniego jest tym większa, tym pełniejsza. Sukces ten jest jeszcze jednym dowodem słuszności drogi, wytyczonej narodowi polskiemu **przez historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 6 dniu 1948 roku,** prowadzącej masy pracujące naszego kraju poprzez stałą rozbudowę naszego aparatu gospodarczego, poprzez coraz lepszą i większą produkcję **do zbudowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju, ustroju sprawiedliwości społecznej, do zapewnienia wszystkim ludziom pracy w Polsce pełnego dobrobytu.** Jednocześnie ta nasza walka o coraz lepsze wyniki produkcyjne stanowi nasz **poważny wkład w dzieło wzmocnienia sił pokoju.**

Masom pracującym Polski w ich codziennych wysiłkach towarzyszy nieustanna świadomość, że każdym nowym metrem wyprodukowanej tkaniny, każdą nową toną wydobytego węgla, każdym dodatkowym kwintalem zboża, osiągniętym z jednego hektara — **krzyżują zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, dają stanowczą odpowiedź imperialistom, że naród polski nie chce wojny, że pragnie w pokoju, budować swą radosną przyszłość.**

I dlatego cieszymy się z pierwszego naszego sukcesu w walce o Plan Sześcioletni, dlatego też postanawiamy przez wzmożenie współzawodnictwa pracy i poprzez lepszą organizacje pracy w naszych zakładach — **osiągać nieustannie coraz pomyślniejsze wyniki.**

S. K.

Czyn 1 Majowy pracującej Łodzi

Zobowiązania zwycięsko wykonywane i przekraczane

Każdy dzień przynosi dalsze wypełnianie zobowiązań, podjętych ku uczczeniu 1 Maja. Codziennie do Redakcji naszej napływają liczne listy korespondentów, zawiadamiających nas o tym, że robotnicy i pracownicy umysłowi Łodzi zwycięsko realizują swe przyrzeczenia.

Tow. Adamkiewicz z Łódzkiej Fabryki Obuwia pisze:

„Sala montażowa obuwia szpilkowego natrafiała na wielkie trudności przy wykonaniu swych zobowiązań, ale gdy się „uwzięli", to na dzień przed terminem zameldowali w Radzie Zakładowej: przyrzekliśmy i swego dotrzymaliśmy. Nie inaczej spisał się zespół tow. Bujalskiego, który przekroczył swe zobowiązania o 11 proc., a grupa tow. Koprowskiego wykonała zobowiązanie na dwa dni przed terminem".

O podobnych sukcesach komunikują nam korespondenci z **PZPB Nr 4, tow. tow. Bieniak, Pawłowska i Kaczmarek.**

„Fakt, że **pierwsi w kraju rzuciliśmy hasło walki o kulturę miejsca pracy,** nałożył na nas szczególne obowiązki. Trzeba przyznać, że załoga wywiązuje się z nich nienagannie. Tak więc grupa kobiet z tkalni-automatów, w liczbie 30, została 4 godziny po pracy, aby oczyścić okna na klatkach schodowych. Nasze warsztaty stolarskie sporządziły skrzynki na kwiaty i barierki ochronne dla ich umocowania. Nie pozostali również w tyle nasi pracownicy umysłowi. I oni po zajęciach przekopali ogródek przy fabryce, posiali trawę i posadzili kwiaty. Młodzież ze swej strony doprowadziła do porządku willę w Wiśniowej Górze, w której spędzą wczasy letnie dzieci naszych robotników".

Również **Film Polski** może się pochlubić wypełnieniem swych zobowiązań. O tym powiadamia nasz korespondent, tow. Głowacki:

„Pierwszy wykonał swe przyrzeczenia dział sztukatorski, który na 13 dni przed ustalonym terminem ustawił fundamenty pod maszyny stolarskie. Z kolei grupa techniczno-oświetleniowa przedterminowo założyła 50 reflektorów na salach. Właściwe oświetlenie przyczyni się do podniesienia warunków pracy na naszym oddziale".

O tym, w jaki sposób **ekipa lekarska Szpitala Czerwonego Krzyża** realizowała swoje zobowiązania Pierwszomajowe, donosi nam tow. Kurowski, korespondent Zakładu Sprzętu Transportowego Nr 4.

„Ten wyjazd naszej ekipy łączności na wieś Bujny Lodowe miał charakter szczególnie uroczysty. Wyjechała bowiem z nami ekipa lekarska, która w ramach Czynu 1-Majowego zobowiązała się udzielić pomocy ludności tej wsi. W skromnych pomieszczeniach budynku szkolnego lekarze i pielęgniarki zabrali się do roboty. Dzięki ich ofiarnej pracy udzielono 72 porad oraz w kilku wypadkach lekarze służyli bezpośrednią pomocą.

Gdy wracaliśmy do Łodzi, pomimo zmęczenia uczestnicy ekipy promieniowali zadowoleniem. To zadowolenie może dać jedynie poczucie wykonanego zobowiązania, będącego maleńkim wkładem do naszego wielkiego dzieła utrwalenia pokoju".

PZPW Nr 37 walczą z marnotrawstwem

Na łamach „Głosu Robotniczego" ukazał się dn. 7 marca b. r. artykuł redakcyjny p. t. **„Marnotrawstwo w PZPW Nr 37".** Artykuł ten, w słuszny sposób poruszający sprawy bardzo istotne dla naszego zakładu, wywołał wśród całej załogi ogromne poruszenie. Musieliśmy przyznać, że rzeczywiście marnotrawiono u nas cenną oliwę, że szpulki wełnianej przędzy poniewierały się po kątach.

Od tego czasu **wiele uległo zmianie w naszych zakładach.** Zarówno kierownictwo, jak i załoga z energią przystąpiły do usunięcia tych poważnych, wytkniętych nam przez „Głos", braków. Przede wszystkim **zabezpieczyliśmy krosna,** stawiając pod każdym specjalne blachy, na które ścieka oliwa. Podobne blachy umieszczono obok zbiorników oliwy, z których robotnicy czerpią płyn do oliwiarek. Zebrana w ten sposób oliwa zlewana bywa do zbiornika - filtru, a następnie po przefiltrowaniu używana jest znów do smarowania krosien i maszyn.

Pomyśleliśmy także o zabezpieczeniu łożysk pędni, z których oliwa zwykle ścieka dość obficie na podłogę, często plamiąc tkaninę i przędzę. Obecnie zainstalowano pod łożyskami specjalne wanienki.

Aparat techniczny naszych zakładów zwraca baczną uwagę na sposób, w jaki tkacz oliwi swe krosna. Ściśle przestrzegana jest następująca metoda: tkacz w lewej ręce trzyma cienki drucik, którym wyjmuje brud z otworów, przeznaczonych do oliwienia, w prawej dzierży oliwiarkę. Unika zatem oliwienia otworów zatkanych, co powodowało ściekanie oliwy na podłogę.

Podczas, gdy zdołaliśmy prawie całkowicie **opanować marnotrawstwo oliwy,** to jeszcze wiele mamy do zdziałania w dziedzinie **oszczędności szpulek wełnianych.** Pewna część załogi wciąż nie zdaje sobie sprawy, że zmarnowane szpulki powodują w sumie poważne straty, dla naszej gospodarki narodowej. Zdarza się u nas jeszcze często, że przy pobieraniu wątku napełnia się nimi kosze po brzegi, w czasie transportowania szpulki spadają na podłogę. Jeden schyli się i podniesie cenną przędzę, inny zaś nie zwróci na to uwagi i podepcze szpulki, które potem nie nadają się już do produkcji.

Na tym odcinku otwiera się wielkie pole do działania zarówno przed kierownictwem zakładu, jak i organizacją podstawową oraz radą zakładową. Przez uświadamianie i częste uwagi, przez zastosowanie ścisłej kontroli, trzeba koniecznie wytępić tę plagę, panoszącą się do tej pory w naszych zakładach.

Przystąpiliśmy przecież do walki **o kulturę miejsca pracy,** o czysty i estetyczny wygląd sal produkcyjnych. Trzeba więc zlikwidować ostatecznie marnotrawstwo. Nie wątpię, że wszyscy zabierzemy się do tego i rychło cel swój osiągniemy.

J. Tomaszuk

Odpowiedzi Redakcji

Ob Ob.: Czesław Włodarczyk, Kazimierz Kubera, Tadeusz Zdrojewski, mieszkańcy ulic — Narodowej, Wielkopolskiej, Pola, Topolowej, Helskiej, Grudziądzkiej, Limanowskiego, robotnicy dzielnicy północnej: listy Wasze skierowaliśmy do odpowiednich instancji — celem rozpatrzenia i wydania decyzji pozytywnej, jeżeli tylko jest to możliwe.

Ob. A. Cz. (podpis nieczytelny). Sprawę przekazaliśmy Komisji Specjalnej w Łodzi.

NASI KORESPONDENCI piszą

W Czynie 1-Majowym

wysuwają się nowe kadry przodowników

W naszej tkalni wre praca i to praca nie lada. Już pozostało nie wiele dni do 1 Maja, a przecież zobowiązania muszą być na czas wykonane.

— Koleżanko Cegielska, jak wasze zobowiązanie? — pyta jedna tkaczka drugą.

— Nie zawiodę, jestem na dobrej drodze — odpowiada tamta. — Patrzcie, odkąd podjęłam zobowiązanie, nie mam ani jednej „sekundy", a co dzień przekraczam znacznie wykonanie bazy akordowej. A co u was słychać?

Podobne rozmowy rozbrzmiewają i na innych salach. W okresie, poprzedzającym Święto 1 Maja, wysuwają się nowi, nieznani do tej pory przodownicy pracy.

Należy do nich między innymi tkaczka **Antonina Skowron,** pracująca na pierwszej sali. Dawniej wyrabiała zaledwie 93 proc. bazy. W zobowiązaniu 1 Majowym postanowiła osiągnąć 100 proc. Lecz tak energicznie zabrała się do pracy, że obecnie uzyskuje już 140 proc. bazy akordowej. W ciągu całego miesiąca miała tylko jedną sztukę drugiego gatunku, wszystkie pozostałe — „prima". Sprawność i szybkość cechują jej pracę. Warsztaty są zawsze czyste i doszykowane.

Takich, jak tow. Skowron, mamy wiele. Czyn 1 Majowy podnosi wyniki naszej pracy, wysuwa kadry młodych zdolnych robotników.

B. Andrzejczak i W. Księżak
korespondenci z PZPB im. Stalina.

Wzorowy racjonalizator

z PZPDz im. Kasprzaka



— Przecież to takie proste — opowiada racjonalizator z **PZPDz im. Kasprzaka — tow. Michał Białkowski** — a jednak do tej pory nikt nie wpadł na ten pomysł. Do zwykłej maszyny do szycia (łańcuszkowej tz. „stebnówki") tow. Białkowski wymyślił aparaty, dzięki którym, zamiast jak dawniej lamować 60 sztuk bielizny dziennie, obecnie lamuje się ok. 300 sztuk. Podczas, kiedy dawniej na oddziale było 16 maszyn łańcuszkowych, obecnie wystarcza ich tylko 8, i oddają większą produkcję, niż dawniej.

Dzięki temu, że 8 maszyn zostało usuniętych, oddział uzyskał sporo przestrzeni. Zniknęła poprzednia ciasnota.

Za pomysł i zastosowanie aparatów tow. Białkowski otrzymał 28 tys. premii, a zakłady uzyskały w stosunku rocznym około 4 milionów zł. oszczędności.

Proporczyki na krosnach

20 kwietnia na małej sali, zwanej „młynkiem", gdzie wszyscy tkacze pracują na dwunastkach, pojawiły się na krosnach młodzieży **zielone i czerwone proporczyki.** Na zielonym proporczyku widnieje napis: **„Walczę o tytuł najwybitniejszego przodownika tkalni".** Na czerwonym, białe litery opiewają, że dzienne **zobowiązanie zostało wykonane.**

Ta nowość wzbudziła ogromne zainteresowanie całej sali. Wszyscy podchodzili i wypytywali w jakim celu zastosowaliśmy ten nowy sposób kontroli wykonania dziennych planów, produkcyjnych i zobowiązaniowych. Wyjaśniamy, że dla pobudzenia naszych kolegów do jeszcze wydatniejszej pracy. Przewodniczący naszego koła ZMP-owskiego kol. Bułan oraz radny kol. Kulesza dokładają wszelkich starań, żeby koło nasze pracowało jak najlepiej.

Już pierwszego dnia po umieszczeniu proporczyków na krosnach, okazało się, że cała sala wykonała plan w 130 proc. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły młode tkaczki: **Iwanieczko, Kowalewska, Bochen, Wolf, Nowak** i wiele innych.

One to najwcześniej zatknęły na swych krosnach proporczyki czerwone, zawiadamiając, że plan dzienny został wykonany.

M. Świtoń
korespondent z PZPB im. Stalina

Wykonujemy zobowiązania 1-Majowe

Załoga PZPW Nr 1 zobowiązała się w Czynie 1-Majowym wykonać plan miesięczny do 28 kwietnia i wyprodukować ponad plan 7.400 metrów towaru gotowego. Tymczasem, dzięki wysiłkowi robotników plan miesięczny zrealizowany został już 22 bieżącego miesiąca, a 24 bm. o godz. 15.30 zameldowano, że 7.400 m towaru także zostało wyprodukowane.

W związku z tym załoga „Wełnianej Jedynki" zobowiązuje się jeszcze do 1 Maja wyprodukować ponad plan 17.000 metrów tkanin.

„Sztandar Młodych" wzmocni jedność młodzieży w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny

25 kwietnia

Z życia Partii

UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z polskiego ruchu robotniczego.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

UWAGA, SEKRETARZE ODDZ. ORG. PART. I PODST. ORG. PART. ORAZ KOMENDANCI MILICJI 1 MAJOWEJ DZIELNICY GÓRNA PRAWA!

W dniu 25. IV. 1950 r. o godz. 17, odbędzie się odprawa sekretarzy oraz komendantów milicji 1 Majowej, w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3.

Na porządku dziennym sprawy związane z 1 Maja.

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA - LEWA!

W dniu 25 kwietnia t. j. we wtorek o godz. 16, odbędzie się odprawa Komendantów Zakładowych pochodu 1 Majowego, oraz sekretarzy Podst. Org. Part.

Obecność wymienionych obowiązkowa.

Wielki dzień Zadzimia

Czyn 1-Majowy lekarzy szpitala im. Barlickiego

Już o wschodzie słońca na drogach, prowadzących z dalekich gromad — Pęczniewa, Jadwichny, Wierzchów, a nawet spod Wielunia turkotały do Zadzimia drabiniaste wozy. Szybko toczyły się koła, a konie szparko ciągnęły, bo gospodarzom było śpieszno, aby tylko zdążyć na czas: przecież to dziś właśnie — w niedzielę — **przyjadą do wsi profesorowie Akademii Lekarskiej, adiunkci i lekarze z wojewódzkiego miasta**, żeby tutaj — w Zadzimiu udzielać porad, operować, ustalać przebieg leczenia, kogo trzeba skierować do szpitala w Sieradzu lub w Łodzi.

Równocześnie szosą z Łodzi podążały autobusy. Transparenty na ich dachach głosiły: **„Ekipa Miejskich Zakładów Komunikacyjnych z Łodzi — Pomoc profesorów, adiunktów, lekarzy ze szpitala im. Barlickiego dla wsi Zadzim"**. Po drodze wzdłuż mijanych Pabianic, Zduńskiej Woli, Sieradza, — zatrzymywali się ludzie, potakując z uznaniem: „O, inaczej teraz na wsi polskiej, jak dawniej" — mówiły ich uśmiechy i spojrzenia.

Istotnie zupełnie inaczej: Czy dawniej bowiem chłopi z Zadzimia i okolic mogli marzyć o tym, aby leczyli ich wybitni profesorowie - naukowcy?

Dziś mury pałacu, w którym mieści się obecnie urząd gminny, przeszły jeszcze jedno **przeobrażenie.** Tym razem znalazł się w nich **prowizoryczny ośrodek,** w którym bez żadnych opłat i bez żadnej łaski kilkudziesięciu lekarzy różnych specjalności przyjmuje setki chłopów starych i młodych, kobiety z dziećmi.

Wciąż napływa nowa fala pacjentów. Fotele dentystyczne, stoły operacyjne, narzędzia i środki opatrunkowe, a nawet leki — wszystko to przywieziono z miasta. Tramwajarze łódzcy niejedną niedzielę w Zadzimiu spędzili, poprawiając maszyny w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym, toteż wielu tutaj znają i prowadzą do właściwego lekarza.

4-letnia Hania z Zadzimia od urodzenia cierpi na potówkę. Otrzyma mała maść, wkrótce będzie zdrowa. 16-letni Aleksander B. wygląda na 10-cioletniego chłopca z powodu niedoczynności tarczycy. Przepisano mu odpowiednie lekarstwo. Dziewczyna 18-letnia z powiększonym sercem i wątrobą została skierowana do szpitala. Ob. Stanisław L., zmasakrowany w obozie przez hitlerowców, cierpi na dotkliwe bóle krzyża. I on również otrzymuje odpowiednie lekarstwo. I tak bez przerwy, od wczesnego rana do zmierzchu małorolni chłopi, ich rodziny i dzieci badani są dokładnie przez przybyłych lekarzy.

— Ale pełno tu dzisiaj w naszym Zadzimiu, — mówi ob. Aniela Rymanowa. — A bardzo nam trzeba było takiej wizyty — dodaje po chwili, przecież ludzie i u nas i w sąsiednich gminach chorują, a lekarz z ośrodka nie może sam jeden dać rady.

Ob. Stanisław Lisowski — małorolny chłop — przyłącza się do rozmowy: „Jak Zadzim Zadzimiem — to jeszcze u nas takiego zjazdu nie było. Żeby najlepsi lekarze nas tutaj przyjechali leczyć!"

Ludzie gromadzą się w grupkach, żywo omawiając wielkie wydarzenie.

JAKI JEST BILANS TEGO JEDNEGO „UZDRAWIAJĄCEGO" DNIA NA WSI?

750 zbadanych chorych w Zadzimiu przez 50 wybitnych lekarzy. 50 zabiegów laryngologicznych. 37 skierowań do szpitala, 28 badań ginekologicznych, 144 zabiegów dentystycznych, 21 analiz lekarskich, 65 zbadanych dzieci, 60 porad okulistycznych.

Jednocześnie w Szpitalu Powiatowym w Sieradzu część profesorskiej ekipy dokonała kilkunastu poważnych operacji, uczestniczyła w konsyliach przy specjalnie trudnych przypadkach chorobowych, zwłaszcza, że i do Sieradza zjechali tłumnie okoliczni chłopi — na wieść o przybyciu lekarzy.

* * *

Piękny był **Czyn 1 Majowy** profesorów Akademii Lekarskiej, adiunktów i lekarzy Szpitala im. Barlickiego. Kiedy wieczorem, żegnając ekipę, sekretarz miejscowej organizacji partyjnej tow. Bogusiak dziękował w imieniu miejscowej ludności za przyjazd — wzruszenie tamowało mu głos.

M. Z.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Park zamknięty dla dzieci

Nasz korespondent z ZZPKap., *tow. Stopczyk*, pisze: „Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Wigury znajduje się były pofabrykancki pałac, w którym mieści się świetlica, żłobek oraz przedszkole. Do pałacu tego przylega niewielki park. Świetlica wraz z parkiem należy do Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr 3. Bezpośrednio z parkiem sąsiadują podwórza dwóch domów, zamieszkałych przez ludzi pracy, spośród których część zatrudniona jest w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 4 przy ul. Sienkiewicza, na przeciwko wymienionej świetlicy (pałacu).

Park ten odgradzała od podwórzy wymienionych domów 1,5 metrowa siatka druciana, posiadająca przejście do tej pory nie zamykane. Korzystały z tego dzieci, mogąc przebywać na świeżym powietrzu, korzystali i starsi, wracając po pracy z fabryki. I oto w tych dniach z rozkazu administratora Zakładu zmieniono ogrodzenie ,zamykając je od strony podwórza siatką drucianą. Nowe wejście zrobiono od ul. Sienkiewicza, przy czym, dzieciom wzbroniono wstępu do ogrodu. Komu zależało na wprowadzeniu tej zmiany, krzywdzącej dziatwę robotniczą?...".

Prosimy o wyjaśnienia.

Zakłady Odzieżowe „Wólczanka"

walczą o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Świt. Powietrze po deszczu pachnie świeżością. Na ulicy gwarno, ludzie gromadnie podążają do **pracy na pierwszą zmianę.** W zakładach odzieżowych „Wólczanka" już przed godz. 5 zjawiają się pierwsze jaskółki. Zmiana zaczyna pracę o godz. 5.30, w tym czasie ciżba ludzka wpływa nieprzerwanym strumieniem na teren fabryczny. Na drzwiach portierni widnieje tabliczka z napisem: **„Nie spóźniaj się do pracy".**

Nadchodzi godzina rozpoczęcia zajęć na salach produkcyjnych, na taśmach. Do portierni przybywa coraz mniej osób. Jest godzina 5.30 i cała zmiana w tej chwili zaczyna już pracować. I oto zjawiają się wreszcie spóźnialscy. Po sprawdzeniu nazwisk u kierownika personalnego okazuje się, *że są to spóźnienia wyjątkowe*, zdarzające się raz na rok, a czasem raz na kilka lat. Dotyczy to **pracowników fizycznych.**

Co zaś do pracowników umysłowych, to podpisują oni listę obecności w wydziale personalnym. Po godz. 8 lista idzie do kierownika.

Zbyt często spóźniającym się pracownikom kierownik personalny wraz z organizacją partyjną i Radą Zakładową udzielają nagany.

— U nas, dzięki sprężystej akcji, liczba nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych zmalała. Kiedy jeszcze w październiku ubiegłego roku ilość opuszczonych dniówek wyrażała się cyfrą 240 na 1.200 osób załogi, to obecnie, w marcu, liczyliśmy tylko 42 nieusprawiedliwione opuszczenia dni pracy. Przez odpowiednie uświadomienie załogi będziemy się starać doprowadzić do minimum ilość nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych i spóźnień.

Nie brak wzorowych pracowników i robotników w Zakładach Odzieżowych „Wólczanka". Takie np. pracownice, jak **Krystyna Gwadera, Maria Dobrach, Janina Mittelszweld, Emilia Roll, Wojtczak i inne od 5 lat nie spóźniły się ani razu, ani nie opuściły dnia roboczego.** Kierownik personalny, tow. Czerchawy, przedstawił dyrektorowi naczelnemu 58 osób **do premiowania za ich sumienną i rzetelną pracę w zakładach.**

M. S.

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Prezydium MRN zawiadamia, że w środę dn. 26 b. m. o godz. 15, w sali obrad przy ul. Nowotki 16, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej.

I etap współzawodnictwa brygad wzorowych ukończony

Co stwierdziły lotne komisje kontroli?

14 sklepów PSS zostało wyróżnionych

— Proszę o skórę podeszwową, już dosyć długo czekam...

— Czemu pan tak się śpieszy, ja mam czas...

* * *

— Proszę o te szklanki, które znajdują się na górnej półce.

Ekspedient uprzejmie podaje szklanki, ale są one tak zakurzone, że klient musi czym prędzej umyć ręce...

* * *

— Chciałbym zważyć mąkę w paczce, którą otrzymałem. — Okazuje się, że do pełnego kilograma brakuje kilka deko.

Zaobserwowano takie wypadki w czasie kontroli, przeprowadzonej przez **lotne komisje kontroli brygad wzorowych w sklepach PSS.** Trzeba przyznać, że wypadki takie były odosobnione, że w ogromnej większości brygady wzorowych sprzedawców spełniły dobrze swe zadania. Nie wszyscy jednak zdawali sobie widocznie sprawę, jakich podejmują się obowiązków, zgłaszając swój akces do brygad wzorowych sprzedawców, mimo okólników i stałych informacji ze strony prasy oraz Komitetu Zakładowego Współzawodnictwa Pracy przy PSS.

W tych dniach skończył się pierwszy etap **współzawodnictwa brygad wzorowych**, które w odpowiedzi na nasz apel przystąpiły do tej nowej formy współzawodnictwa pracy. Lotne komisje skontrolowały 50 brygad sklepowych. W skład komisji wchodzili, obok rzeczoznawców, przedstawiciele Związków Zawodowych. Kontrole przeprowadzane były przynajmniej dwukrotnie i w ogromnej większości wypadków — kontrola powtórna zastawała wydatną poprawę w pracy brygady wzorowej. Tak więc na przykład wiele stoisk w Hali PSS na Placu Barlickiego w czasie drugiej kontroli wykazało znaczny postęp: usunięto skrzynki i beczki, zawadzające w stoisku, estetyczniej urządzono wystawy, sprawniej obsługiwano kupujących, postarano się o lepszy asortyment towarów — w zależności od potrzeb mieszkańców danej dzielnicy. W ten sposób brygady wzorowych sprzedawców poczynają stosować **nowoczesne metody handlu socjalistycznego.**

Trzeba przyznać, że komisje interesowały się nie tylko **samym rodzajem pracy brygad wzorowych.** Zwracały one także uwagę na **urządzenie sklepu**, wnikając w warunki, jakie stwarza zespołowi sprzedawców kierownictwo Powszechnej. M. in. stwierdzono, że w kilku sklepach urządzenie jeszcze nie spełnia swych zadań — na przykład w sklepie bławatnym przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Nawrot jest ono wyjątkowo nieestetyczne, a w sklepie Nr 293 przy ul. Pabianickiej 34 — brak półek i towar leży na ladzie (!).

Uwagi te przekazane zostały kierownictwu Powszechnej, które winno braki te usunąć.

W ciągu długich godzin Komitet Współzawodnictwa Pracy rozpatrywał z osobna każdy **protokół komisji, kontrolującej pracę brygad wzorowych**, stawiając oceny, wynikające z lustracji. W wyniku tej oceny 7 brygad wzorowych, które w czasie kontroli nie spełniły warunków tego nowego typu współzawodnictwa — **wyeliminowano z miejsca z ruchu brygad wzorowych.** Wychodzono ze słusznego założenia, że nie wykazują one dobrej woli w kierunku usprawnienia swej pracy: stale powtarzające się wysokie manco, brak dbałości o czystość i higienę — upoważniły Komitet do tego posunięcia. Nie zostały więc uznane za brygady wzorowe zespoły sklepów Nr Nr: 6, 21, 69, 132, 409, 419, 553.

14 sklepów PSS otrzymało **oceny bardzo dobre** — za naprawdę socjalistyczny stosunek do pracy i swych obowiązków. W liczbie tej mieszczą się sklepy spożywcze, masarskie, bławatne, chemiczne. Brygady te zostaną nagrodzone i wyróżnione.

* * *

Tak więc skończył się pierwszy etap współzawodnictwa brygad wzorowych sprzedawców. Etap ten przyniósł doświadczenia, które z pewnością wykorzystane będą w bieżącym kwartale zarówno przez zespoły wzorowe, jak i przez komisje kontrolujące. Walka o **socjalistyczne metody handlu,** zapoczątkowana przez te brygady dała już pomyślne wyniki: dowodem — stały postęp w pracy wzorowych zespołów, coraz bardziej usprawniających obsługę klienta.

Wydaje się jednak, że **kierownictwo PSS** powinno także wyciągnąć wnioski z tego pierwszego etapu ruchu brygad wzorowych: należy większą dbałością otoczyć zespoły, starać się o lepsze **urządzenie sklepów**, jak również organizować często **wspólne narady** współzawodniczących zespołów, które dzieląc się swymi doświadczeniami i przekazując wzajemnie swe racjonalizatorskie metody pracy — będą mogły osiągać coraz wyższy stopień naprawdę wzorowego stylu pracy.

Czy to jest „Miesiąc Czystości"?

Ubiegłej soboty brałem udział w kontroli akcji porządkowania domów i instytucji łódzkich w związku z trwającym obecnie „miesiącem czystości". Członkami komisji byli także lekarz grodzki Starostwa Śródmiejskiego, oraz funkcjonariusz MO, który na miejscu — w razie potrzeby, spisywał protokóły.

Okazało się, że jeszcze nie wszyscy zrozumieli doniosłość i obowiązek przestrzegania czystości.

Tak, więc na przykład, w sklepie Reginy Strzeleckiej przy ul. Sienkiewicza 22, brak ręcznika przy umywalni, na szafie i w szafie panuje nieporządek, wszystko jest zakurzone. W zakładzie fryzjerskim Zygmunta Antonowskiego przy ul. Traugutta personel pracuje bez fartuchów, przy umywalni nie ma mydła.

W znanej „Honoratce" przy ul. Moniuszki 2 (kawiarnia) pracownice usługują bez czepeczków i bez fartuchów. Pod ladą zaś znajdują się... kartofle, garderoba i różne niepotrzebne rupiecie.

W Gospodzie Ludowej i w Zakładzie Zbiorowego Żywienia Nr 2 także nie wszystko było w porządku.

Również nie wszystkie komitety domowe przystąpiły już do akcji „Miesiąca Czystości". Przy ul. Obrońców Stalingradu 40 podwórze jest brudne. Przy tej samej ulicy pod Nr 42 — podwórze razi nieporządkiem, w domu przy ul. Strzelców Kaniowskich Nr 3 — nie ma wody od dwóch lat, i brak ubikacji. Administrator tego domu wcale nim się nie interesuje.

Już wielki czas, aby akcja „Miesiąca Czystości" ogarnęła całe miasto. Od przestrzegania czystości w domach, sklepach, stołówkach zależy przecież stan zdrowotny ludności. I o tym nie wolno nikomu zapominać. Należy się spodziewać, że następna kontrola przyniesie lepsze wyniki.

Bolesław Król
Inspektor komitetów blokowych przy DRN - Śródmieście.

Śladem naszych artykułów

Kto zawinił?

W marcu br. podaliśmy, że na stacji Łódź-Fabryczna znajdował się przez parę dni wagon z transportem ryb z Ełka, przeznaczonym dla Centrali Rybnej w Łodzi. Z powodu braku dokumentów wagon ten nie został rozładowany we właściwym terminie.

Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie z DOKP — Łódź. Przeprowadzone zostało dochodzenie służbowe i ustalono, że winę za brak dokumentów ponoszą pracownicy stacji Łódź — Fabryczna. Przeciwko winnym wdrożono postępowanie dyscyplinarne.

Społeczna Komisja do walki z analfabetyzmem w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem weźmie żywy udział w imprezach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Przewidziane jest w tym okresie organizowanie zebrań, na których omawiana będzie sprawa likwidacji analfabetyzmu, zorganizowania uroczystego posiedzenia Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem (z udziałem byłych analfabetów), przesyłania meldunków o zakończeniu kursów w fabrykach, gminach, gromadach.

Urządzone zostaną wycieczki ze wsi do miast, wystawy i koncerty dla uczestników początkowej nauki czytania i pisania itp.

W najbliższych dniach ukaże się broszura o likwidacji analfabetyzmu w ZSRR i pierwszych osiągnięciach na tym odcinku w Polsce Ludowej.

Łódzkie Zakłady Garbarskie

ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie urządzeń podstacji transformatorowej 3000/380/220 V dla siły 250 KVA i dla światła 30 KVA.

Bliższych wyjaśnień udzieli Oddział Inwestycji ŁZG, Łódź, ul. Zgierska 104.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 maja 1950 r. o godz. 9-ej w biurze Ł. Z. G.

ŁZG zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 342

Łódzkie Zakłady Garbarskie

zatrudnią natychmiast:

1. 7 ŚLUSARZY
2. 1 TOKARZA
3. 1 SPAWACZA
4. 1 FREZERA
5. 1 ELEKTROMONTERA
6. 1 HYDRAULIKA
7. 3 POMOCNIKÓW
8. 1 TECHNIKA ELEKTRYKA
9. 3 PRACOWNIKÓW transportowych
10. 1 Głównego KSIĘGOWEGO, obeznanego z jednolitym planem kont

Zgłoszenia do Oddziału Personalnego przy ul. Zgierskiej 104. 341

Artyści radzieccy

przybyli do Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi grupa wybitnych artystów radzieckich, aby wystąpić w koncercie dla świata pracy w Filharmonii Łódzkiej. Artyści radzieccy występowali przed paroma dniami w Warszawie na akademii w 5 rocznicę podpisania układu między rządem Polskim a Związkiem Radzieckim oraz na akademii w 80 rocznicę urodzin Lenina.

Łódź jest pierwszym w Polsce miastem, w którym wezmą udział w publicznym koncercie.

W grupie artystów radzieckich znajdują się: N. A. Kazancewa, laureatka Nagrody Stalinowskiej, ludowa artystka RSFRR, o pięknym, koloraturowym sopranie, Lew Oborin, znany już łódzkiemu społeczeństwu pianista, laureat wielu konkursów, I. S. Bezrodnyj — młody, 20-letni skrzypek, który od 6 roku życia zaczął grać i jest laureatem konkursów w Pradze i Budapeszcie, I. S. Patorżyński — bas, organizator Opery w Kijowie oraz — koncertmistrz Filharmonii w Moskwie — A. D. Makarow. Wraz z artystami przyjechał kierownik grupy, dyrektor Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — W. Markiczew.

Po koncercie w Łodzi artyści radzieccy udadzą się do Warszawy, a następnie do Krakowa, Katowic i Poznania (m.)

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi, ul. Legionów 21

zatrudni:

1. Inżynierów budowlanych, mechaników, elektryków
2. Techników i mistrzów budowlanych
3. Murarzy, cieśli, ślusarzy, spawaczy, elektryków.

W szczególnych wypadkach dla sił technicznych wysokokwalifikowanych przewidziane są mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 351

PRZETARG

Centrala Handlowa Ceramiki w Łodzi ogłasza na dzień 9 maja 1950 r. o godz. 10 rano przetarg, na sprzedaż samochodu osobowego marki „Wanderer". Wyżej wymieniony samochód można oglądać w Łodzi, ul. Dr A. Próchnika 5, tel. 139-54.

Informacji odnośnie warunków przetargu udziela Dział Administracyjny pok. 8, w godz. od 8 do 14. 345

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa na m. Łódź podaje do wiadomości, iż z dniem 24 kwietnia rb. zostały obniżone w detalu ceny:

komplet podrobów cielęcych do zł 92;

komplet podrobów wołowych do zł 69;

komplet podrobów baranich do zł 92 — za 1 kg.

Rejestracja wojskowa

W dniu dzisiejszym do ponownej rejestracji zgłoszą się mężczyźni rocznika 1930 o nazwiskach, rozpoczynających się na literę K. Rejestracja odbywa się w biurze Wydziału Wojskowego, przy ul. Świętokrzyskiej 15 (poprzeczna oficyna, III piętro, pokój 332), w godzinach od 8.30 do 13.

Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania i wykształcenie oraz zaświadczenie o poprzedniej rejestracji.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 12? — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Akademia 1 Maja

Zarząd Oddziału Grodzkiego zawiadamia wszystkich członków, podopiecznych oraz sympatyków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Oddział Łódź-Miasto, że w dniu 28.IV. 1950 r. (piątek, godz. 18) odbędzie się akademia dla uczczenia Święta Pracy, podczas której będzie wygłoszony referat okolicznościowy, po czym nastąpi część artystyczna.

Akademia odbędzie się w świetlicy własnej, Nawrot 31. Na akademię obowiązani są przybyć wszyscy członkowie Związku.

Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej

We wtorek, dnia 25 kwietnia br odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii koncert czołowej polskiej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Program koncertu zapowiada się bardzo ciekawie. W programie utwory: Mozarta, Gretry'a, Isouarda, Debussy'ego, Hahna, Ravela, Sibeliusa, Bizeta i Delibesa, obok znanych polskich kompozytorów.

Koncerty Ewy Bandrowskiej-Turskiej cieszą się w Łodzi zasłużonym zainteresowaniem.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 kwietnia 1930 r.

KRYZYS W HUTNICTWIE SZKLANYM

Ogólny kryzys gospodarczy dotknął bardzo ciężko polskie hutnictwo szklane. W chwili obecnej pracują jeszcze tylko cztery huty — i to przeważnie wyrabiające butelki dla browarów. („Kur. Łódzki").

WPROWADZENIE SYSTEMU METRYCZNEGO

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie, wprowadzające z dniem 1 lipca 1930 roku system metryczny we wszystkich dziedzinach życia. Od tej chwili nie będzie wolno używać kwart, funtów, łutów i t. p.

WSTRZYMANIE DRUKU PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH

Władze szkolne — ze względu na kryzys — postanowiły wstrzymać w tym roku druk nowych podręczników szkolnych. Kuratoria mają powiadomić nauczycielstwo, aby młodzież szkolna odsprzedawała zużyte podręczniki klasom młodszym.

ZNIESIENIE INSTYTUCJI FELCZERÓW

Zarządzeniem władz zniesiona została instytucja tzw. felczerów, a prawo na dalsze wykonywanie tego zawodu przysługuje tylko felczerom którzy tytuły felczerskie uzyskali za czasów zaborczych.

Na miejsce felczerów — wprowadzony zostaje tytuł pielęgniarza, uprawnionego do szczepienia ospy, dokonywania zastrzyków i t. p.

EPIDEMIA PŁONICY

W Łodzi daje się zaobserwować wzmożona epidemia płonicy. Z powodu braku miejsc w szpitalach — wielka liczba chorych pozostaje w domach, co wzmaga nasilenie groźnej epidemii.

NIEDOLA LUDNOŚCI KOLONIALNEJ

W Kamerunie na 700 tysięcy mieszkańców w chwili obecnej 330 tysięcy chorych jest na śpiączkę. Z liczby tej olbrzymi procent zagrożony jest śmiercią.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.
Bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś o godzinie 19,30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
Dziś, dnia 25 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś, dnia 25 kwietnia br. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

Program na wtorek, 25 kwietnia br.

12.04 Dziennik poł. 13,30 Koncert poł. 14,00 Kronika węgierska, 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Audycja dla chorych. 15,10 Jan Sebastian Bach — aud. dla szkół popoł. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Rezerwa, 16,00 Dziennik popoł. 16,20 (Ł) Aktualności. 16,30 (Ł) W aud. „Co warto przeczytać" om. książki „Potępienie Paganini'ego" A. Winogradowa. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów — A. Dauna. 17,00 Koncert. 18.00 Kronika „SP". 18,15 Recital fortep. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20,40 (Ł) Kameralny koncert dawnej muzyki. 21.00 „St. Moniuszko" — aud. sł.-muz. 21.30 „Zwyrtałowa bacówka". 22,00 Wszechnica Radiowa, 22,15 (Ł) Arie operowe w wyk. wybitnych solistów radzieckich, 22,30 Felieton A. Jędrkiewicza pt. „Co pan Sienkiewicz widział w Londynie i Ameryce". 22.45 (Ł) Tańce brazylijskie. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka operowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Daleka droga" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Mężczyźni w jej życiu" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 17" godz. 11, 12, 15, 16, 17 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Zaklęta narzeczona" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maskarada" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
ROMA (Rzgowska 84) „Córka marynarza" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Konstanty Zasłonow" dla młodz. godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „W pogoni za mężem" godz. 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Niecierpliwość serca" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16,30, 18,30 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwiat miłości" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze" godz. 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dom na pustkowiu" godz. 18, 20

Kącik szachowy

redagują K. Wróblewski i S. Furs

W dniu 30.4. 1950 r. o godz. 10 w lokalu WUKF — ul. Curie-Skłodowskiej 28 odbędzie się walne zebranie członków ŁOZSz. Wybory nowych władz związku winny zainteresować szerokie rzesze szachistów łódzkich. Obecność przedstawicieli klubów szachowych jest obowiązkowa.

Od dnia 28 marca br. w lokalach: „Związkowca" — Piotrkowska 262, „Spójni" — Więckowskiego 32 rozgrywają się dawno oczekiwane 3 półfinały do mistrzostw indywidualnych m. Łodzi. Trzech zwycięzców z każdego półfinału uzyska prawo udziału w finałowym turnieju o mistrzostwo m. Łodzi, o rozpoczęciu którego ogłoszą nowe władze ŁOZSz. w jak najkrótszym terminie. Ciekawym objawem, godnym zanotowania jest fakt, że w półfinałach wychodzą na czoło młodzi zawodnicy.

* * *

W Budapeszcie rozgrywany jest turniej półfinałowy do indywidualnych mistrzostw świata. Po 6 rundach prowadzą: Keres, Brosztajn i Bolesławski po 4 pkt.

* * *

W półfinałowym turnieju indywidualnym do mistrzostw Polski po 5 rundach na czoło wysunął się Makarczyk.

* * *

Dnia 16 kwietnia wstąpił w związki małżeńskie z p. Kubiak znany reprezentant Polski mistrz Gadaliński. Młodej parze tą drogą życzymy pomyślności.

30.IV.1950 — WYŚCIG Trybuny Ludu i Rudego Prava — 9. V. 1950

Kolarzy startujących w „Wyścigu Pokoju"

przywita w Wiśle czołowy nasz górnik tow. Markiewka

W miarę zbliżania się dnia startu do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" — wzrasta „przedwyścigowa gorączka" w Łodzi i wzrasta zainteresowanie opinii wszystkimi sprawami związanymi z tą wielką imprezą.

O politycznym wydźwięku tej imprezy pisaliśmy już nieraz. Przypominamy jeszcze, że w tym roku impreza „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" odbywa się w ramach imprez 1-Majowych i odbywa się pod hasłem walki o pokój. Z tej to przyczyny wyścig kolarski „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" zdobywa jeszcze jedną nazwę — Wyścigu Pokoju. Widomym tego znakiem będą hasła na transparentach, witających kolarzy na całej trasie oraz wzloty gołębi z chwilą przybycia kolarzy do Łodzi i Wrocławia.

5 TYSIĘCY SKRZYDLATYCH POSŁANNIKÓW POKOJU

We Wrocławiu wzbije się w przestworza aż 5 tysięcy tych skrzydlatych posłanników pokoju, a trzech z nich poniesie specjalne meldunki Prezydentowi Gottwaldowi, Prezydentowi Bierutowi i Premierowi Cyrankiewiczowi.

W walce o pokój biorą już dzisiaj udział wszyscy postępowi sportowcy nie tylko państw demokracji ludowej, ale i państw kapitalistycznych, skupieni wokół swych wypróbowanych już niejednokrotnie przyjaciół-sportowców Związku Radzieckiego. Nic też dziwnego, że w czasie trwania wyścigu myśli wszystkich jego uczestników często zwracać się będą w ich kierunku, a niezwykła ich ambicja, wola zwycięstwa, nieustępliwość w walce w najtrudniejszych niekiedy warunkach pobudzi wszystkie drużyny do takiej samej walki na trasie, przez co niewątpliwie wyścig zyska i na swej atrakcyjności sportowej.

POKÓJ, POKÓJ!

Jakie jeszcze insygnia pokoju znamionować będą wyścig? Na trasie przejeżdżających kolarzy witać będzie, jak co roku, dziatwa szkolna zaopatrzona w chorągiewki. W tym roku chorągiewki te będą jednakowe na całej trasie — czerwone z białym, wielkim napisem „POKÓJ"! W Komitecie Organizacyjnym wyścigu zasiedli przedstawiciele Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju, a w Komitetach Etapowych przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich i Miejskich. Na zakończenie musimy jeszcze dodać, że Krajowy Komitet Obrońców Pokoju ofiarował na wyścig wspaniały puchar, który, obok kryształowych pucharów „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" będzie głównym trofeum, o jakie walczyć będą kolarze.

DRUGI WAŻNY AKCENT

Oprócz akcentu walki o pokój, tegoroczny wyścig, tak jak w latach poprzednich, ma również na celu podkreślenie solidarności sportowców krajów demokracji ludowej i postępowych sportowców krajów kapitalistycznych z całym społeczeństwem tych krajów, grupujących się wokół Związku Radzieckiego. Znajdzie to swój wyraz w pochodzie 1-Majowym w Warszawie, w którym wezmą udział kolarze startujący w wyścigu Warszawa — Praga.

Kolarze przedefilują w czołowej kolumnie, zaraz za motocyklistami. **Każda z ekip nieść będzie, obok transparentów z nazwą swego kraju i nazwą centralnego organu prasowego swej partii — portrety Przywódców Partii, które prowadzą całą ludzkość ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości.**

DZIŚ SPODZIEWANI SĄ FINOWIE

Przybycie pierwszych drużyn zagranicznych spodziewane jest w Warszawie dzisiaj.

Dziś powinni przylecieć samolotem Finowie. 28 bm. spodziewani są kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, no i w ciągu najbliższych dni reszta zagranicznych ekip. Kolarze polscy, przebywający na obozie w Polanie, kończą już swój szlif. Wiadomości, dochodzące stamtąd wskazują, że w najlepszej formie znajduje się Wójcik, którego jednak udział w wyścigu, ze względu na jego dyskwalifikację nie jest pewny. Później wyróżnia się dobrą formą Sałyga. W reprezentacji naszej mogą zajść jeszcze zmiany, a jedna już nawet zaszła, gdyż Mich został wymieniony na Gabrycha, co Łódź przyjmie niewątpliwie z wielką radością. Skład naszej drużyny w dużym stopniu osłabiła jeszcze choroba Nowoczka, który zachorował na „świnkę" i musiał być wycofany z ekipy. W tym roku szanse nasze poważnie zmalały, tak że w Warszawie liczą na zajęcie przez nas, w najlepszym wypadku dopiero... trzeciego miejsca. No, ale to w niczym nie osłabia zainteresowania wyścigiem, które wzrasta z dnia na dzień.

NAWIERZCHNIA TRASY I FINISZE LOTNE

Stan nawierzchni trasy, przez którą będzie przebiegać wyścig w Polsce, jest na ogół dobry. Pewne zastrzeżenia budzą tylko dwa etapy: pierwszy dookoła Warszawy pomiędzy Pułtuskiem a Wyszkowem i piąty w pobliżu Bielska.

Jak już wspominaliśmy, w tym roku ograniczone zostaną do minimum finisze lotne. Stało to się z tej przyczyny, że finisze takie były często dla zawodników mordęgą i straciły właściwie sens z tego względu, że wyścig ma zasadniczo charakter wyścigu zespołowego. Wszystkich jednak finiszy nie udało się znieść. Dwa z nich pozostały, a mianowicie jeden w Krakowie a drugi na Śląsku.

SPOTKANIE Z MARKIEWKĄ

W Cieszynie kolarzy czeka jednodniowy odpoczynek. Tutaj odbędzie się odprawa celna i paszportowa, po czym przewidziane są liczne wycieczki i zwiedzanie Wisły, gdzie kolarzy powita czołowy nasz górnik, przodownik pracy Markiewka, i gdzie zostaną wręczone nagrody za dwa etapy IV i V.

Wiele jeszcze atrakcji i przyjemności oczekuje w tym roku uczestników III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga, powrócimy jednak do nich innym razem.

Zd. Królewski

Rozpoczynamy przedsprzedaż biletów
na zakończenie II etapu wyścigu
Warszawa-Praga

Komitet Etapowy w Łodzi III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego WARSZAWA — PRAGA, podaje do wiadomości, że bilety ulgowe w cenie 50 zł. — przeznaczone dla robotników łódzkich zakładów pracy — sprzedawane będą tylko w zamówieniach zbiorowych przez Okr. Radę KF. i Sportu w gmachu ORZZ. ul. Traugutta 18, trzecie piętro, od dnia 25. 4. br.

Bilety ulgowe dla uczącej się młodzieży, także w cenie 50 zł. sprzedawane będą również tylko w zamówieniach zbiorowych na punkcie przedsprzedaży przy ul. Sienkiewicza 11.

W dniu zakończenia etapu tego wyścigu, w kasach stadionu bilety ulgowe sprzedawane nie będą.

Przedsprzedaż wszystkich biletów rozpocznie się w tym samym dniu, to jest 25. 4. br przy ul. Sienkiewicza 11 — w godzinach od 9 — 19.

Wszyscy automobiliści
na zebranie sekcji samochodowej!

W związku z reorganizacją sportu motorowego i powstaniem **Polskiego Związku Motorowego.** Zarząd PZM prosi wszystkich członków Automobilklubu Polski i automobilistów niezrzeszonych, zarówno sportowców, jak i kierowców zawodowych, o przybycie w piątek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 18 na Walne Zebranie Sekcji Samochodowej PZM, które odbędzie się w Świetlicy Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego przy ul. Traugutta 1, IV piętro (gmach Grand-Hotelu, wejście, jak do teatru „Osa").

Polski Związek Motorowy, mający na celu rozwój automobilizmu Polski Ludowej, rozpoczynając pracę na znacznie szerszej bazie, niż dotychczasowe organizacje sportu motorowego, ma nadzieję, że zrozumienie jego doniosłych celów przyczyni się do licznego przybycia wszystkich interesujących się sportem samochodowym. Nie powinno być ani jednego kierowcy, miłośnika automobilizmu, posiadacza samochodu, nie należącego do PZM!!!

Wszyscy automobiliści na zebranie Sekcji Samochodowej!!!

Tabela II ligi

GRUPA WSCHODNIA

Skra Częstochowa	5	8:2	10:5
Ogniwo Bytom	5	7:3	10:5
Związkowiec Chełmek	5	7:3	14:10
Ogniwo Tarnovia	5	6:4	9:4
Stal Katowice	5	6:4	15:8
Stal Lipiny	5	5:5	13:9
Kolejarz Przemyśl	5	3:7	4:10
Włókniarz Częstoch.	5	2:8	4:17
Lublinianka	5	1:9	6:17

GRUPA ZACHODNIA

Kolejarz Bydgoszcz	5	8:2	13:4
Kolejarz Toruń	5	8:2	8:4
Stal Sosnowiec	5	7:3	10:7
Włókniarz Chodaków	5	6:4	11:7
Gwardia Szczecin	5	6:4	15:12
Związkowiec Radom	5	6:4	6:7
Budowlani Gdańsk	5	5:5	12:13
Budowlani Świdnica	5	2:8	5:12
Kolejarz Ostrów	5	2:8	6:10
Widzew Łódź	5	0:10	6:16

Brawo juniorzy Spójni!

W zawodach lekkoatletycznych juniorów, zorganizowanych przez „Spójnię" osiągnięto szereg dobrych wyników.

Konkurencje męskie:

60 m: Kwiatkowski 7,9 sek., Piotrowski 8,0 sek., Kusztelak 8,1 sek.

1.000 m: Kwiatkowski 2:57,0 sek., Kusztelak, Brudel.

Pchnięcie kulą: Piotrowski 9,40 m, Wójcik 9,24 m, Kwiatkowski 8,80 m.

Skok wzwyż: Piotrowski 160 cm, Wójcik 155 cm, Brudel 150 cm.

Konkurencje kobiece:

60 m: Patorówna 8,4 sek., Łaczyńska.

500 m: Patorówna 1:36,0 sek., Seniukówna.

Pchnięcie kulą: Łaczyńska 8,42 m, Patorówna 6,61 m, Seniukówna 6,59 m.

Skok wzwyż: Łaczyńska 137 cm.

Hallo, tu klasa A

TABELA OGÓLNA PIERWSZEJ I DRUGIEJ RUNDY

Kolejarz Łódź	13	21:5	41:19
Spójnia Łódź	13	19:7	31:13
Włókniarz Zgierz	13	19:7	29:22
Concordia Piotrków	13	13:13	22:16
Związkowiec Łódź	13	12:14	22:24
ŁKS Włókniarz I B	13	11:15	22:29
Związkowiec Tom.	13	11:15	16:24
Emjeden Zychlin	13	10:16	17:33
Kolejarz Koluszki	13	9:17	18:24
Boruta Zgierz	13	5:21	23:37

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Kolejarz Łódź	4	8:0	13:2
Związkowiec Tom.	5	8:2	11:3
Włókniarz Zgierz	4	6:2	11:5
Spójnia Łódź	4	5:3	8:5
Włókniarz Pabianice	3	4:2	12:3
ŁKS Włókniarz I B	4	3:5	6:7
Kolejarz Koluszki	4	3:5	5:8
Concordia Piotrków	5	3:7	3:13
Związkowiec Łódź	5	3:7	7:12
Emjeden Zychlin	4	2:6	2:11
Boruta Zgierz	4	1:7	5:14

Nasz Konkurs Sportowy
Kto odgadnie zwycięzców?
na etapie Warszawa-Łódź

Poniżej zamieszczamy dalszy kupon naszego Konkursu Sportowego polegającego na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej na etapie Warszawa—Łódź. III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu".

Kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić po czym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy", Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Na listach, przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Między uczestników Konkursu, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

1. ....
2. ....
3. ....

Nazwisko ....
Imię ....
Miejsce pracy ....
Dokładny adres ....

Uwaga, kolporterzy fabryczni

Dziś upływa termin wpłaty na prenumeratę „Głosu" i inne pisma na miesiąc maj 1950 r.

Niewpłacenie w dniu dzisiejszym prenumeraty spowodować może skreślenie Waszego Zakładu Pracy z listy prenumeratorów.

Biegi Narodowe za pasem
Piony mają już wyznaczone punkty

W związku ze zbliżającym się pierwszym etapem „Biegów Narodowych", ustalone zostały już miejsca, gdzie poszczególne piony będą przeprowadzały biegi na przełaj. Związki Zawodowe korzystać będą w tym celu ze stadionu ŁKS Włókniarza i Parku Ludowego (od strony osiedla im. M. Mireckiego);

AZS będzie miał do dyspozycji: Park Ludowy od strony 11 Listopada (Obr. Stalingradu);

Kuratorium: Park 3 Maja, Park Sienkiewicza;

DOSZ: Park Poniatowskiego;

Wojsko Polskie: Plac 9 Maja;

Gwardia: teren w Helenowie.

Listy zawodników muszą być do dnia 30 bm. przesłane do Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej. Zwolnione jedynie są od tego: szkoły średnie, Wojsko i Gwardia.

Oczywiście do biegów dopuszczeni mogą być tylko tacy zawodnicy, którzy zostali zakwalifikowani jako zdolni do kontynuowania biegów.

Samopomoc Chłopska już w miesiącu marcu rozpracowała regulamin Biegów Narodowych.

Poważną liczbą startujących Biegi Narodowe zasili również młodzież ZMP.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 215-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8635.

D1-1487

Napisz do „Sztandaru Młodych" — pismo da Ci odpowiedź